

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21-go Marca 1868 r.

N^o 65. | Lat 48.

Dnia 9 (21) Marca 1868 r.

Sobota.

Rano zimna st o, w połud. c. st. 5
Wysoko, wody st. 6 c. 2. Ubywa)

Przybyło dnia g. 4 m. 31.

Jutro, ŚŚ. Pawła B. i Oktawiana M.

Pojutrze, Śtej Katarzyny Kr: Szwedkiej.

— Onegdaj w kościele Śgo JÓZEFA Opieki, przy ulicy Krak. Przedm., o godzinie 10ej rano, odprawiona została wotywa Matek Chrzescijańskich. Cebrował JKs. Edmund Cieślewski. Amatorowie odśpiewali mszę na głosy, komp. Józ. Kazim. Piotrowskiego, a znakomity wiolonczelista, p. Józef Szabliński, odegrał solo kilka utworów muzycznych.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W Artykule 19. Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 7/19 Września 1862 r. w przedmiocie środków ostrożności co do truciizn, powiedziano: „zabrania się używania farb zawierających przetwory arsenikalne przy wyrabianiu obić papierowych, rolet, tkanin służących do ubiorów i kwiatów sztucznych oraz do malowania ścian. Przyczem utrzymuje się dawny zakaz używania farb arsenikalnych i innych zdrowiu szkodliwych dla barwienia cukierków, pikli, opłatków, papierów do obwijania cukierków i innych przedmiotów do jedzenia służących, oraz do malowania zabawek dla dzieci. — Utrzymywanie w handlach i sprzedaż przedmiotów w niniejszym artykule wymienionych, a zabarwionych farbami arsenikalnymi zakazuje się.”

Co do tego Magistrat 1864 r. wydał odpowiednie zarządzenia.

Obecnie zaś:
Najjaśniejszy Pan na skutek wniosku Komitetu Ministrów dnia 29go Grudnia 1867 r. Najmiłośniej rządził zatwierdzić następujące środki dla ochronienia zdrowia ludzkiego od szkodliwego wpływu przy używaniu przedmiotów zabarwionych trującymi środkami:

1. Zabronić zupełnie tak przywóz z zagranicy jak niemniej sprzedaż i wyrób w Rosji obić powleczonej zbitą masą arsenikalnych farb tak matowych, jak i glansowanych. 2. Wzbronić jak przywóz z zagranicy tak sprzedaż i wyrób w Rosji lekkich materji jako to: organtyny, tarlatanu, muszlinu i t. p. zabarwionych zupełnie (szczelnie) arsenikalną farbą. 3. Wyjątek od wyżej przytoczonych prawideł można dopuścić tylko co do obić i materji mających wzory, kwiaty, liście, muszki, paski i t. p. zabarwione arsenikalnymi farbami na szerokiem wielkiem tle innych farb niearsenikalnych. 4. Zabronienie przywozu z zagranicy, sprzedaży i wyrobu w Rosji rozszerzyć i co do zabawek dzieciennych zabarwionych farbami arsenikalnymi, papierków używanych do zawijania cukierków i innych przysmaków oraz artykułów żywności. 5. Dozwolici używania dla zabarwienia zabawek dzieciennych innych farb niearsenikalnych mniej lub więcej szkodliwych, lecz nie inaczey jak w oleju rozpuszczonych. 6. Wzbronić zupełnie używania wszystkich szkodliwie na zdrowie ludzkie wpływających środków dla upiększenia przedmiotów służących do jedzenia i łakoci jak n. p. cukierków, pierników, marmelady, pastylków, lodów i t. p.

Na mocy zatem tego Najwyższego Ukazu oraz postanowienia Rady Administracyjnej, — Magistrat ponawiając poprzednie swe rozporządzenia uprzedza niniejszem fabrykantów obić papierowych, rolet, sztucznych kwiatów, cukierków, dystylatorów i t. p. a także zatrudniających się sprzedażą tych przedmiotów, że na przyszłość wyrób i sprzedaż

przedmiotów zabarwionych arsenikalnymi farbami pod żadnym względem nie będzie dopuszczoną.

Na policję administracyjną włożono obowiązek aby piśmiennemi deklaracjami zobowiązała wszystkich fabrykantów i handlujących w mowie będącemi przedmiotami, do zachowywania wyżej oznaczonego zakazu, naruszający zaś takowe przepisy do surowej odpowiedzialności karnej pociągnięci zostaną.

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski.
p. o. Inspektora lekarskiego Malek. (D. W.)

— Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art: 3go. Najwyższego Ukazu, z dnia 14 (26) Grudnia 1865 roku, o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Henryk Bogucki, w Lublinie zamieszkały, utracił Listy Zastawne Okresu IIIgo Serji Iej Lit. B. Nr 8,853, C. 38,722, 44,790, 78,031, 78,164, E. 127,562, wszystkie z jednym kuponem na półrocze pierwsze 1868 r. — Ostrzeża się przeto, że obieg powyższych Listów i należących do nich kuponów, zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego każdy nabywca Listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego Listu lub kuponu. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-majorowie: Szestaków, z Brestja, Mielnicki, z Petersburga; Anuczyn, z Radomia; Rz: R. S. Korzybski, z Wilczysk; Szambelan dworu J. C. M. Starzeński z Wilna.

Wyjechał: Jenerał major Szestaków do Petersburga.

— ✕ — Pomówmy o dzieciach...

Wszakże to przedmiot i ciekawy i przyjemny. Badanie bowiem rozwijania się władz dziecięcych uczuć i umysłów, jest źródłem doświadczenia koniecznego i dla tych, którzy doznają owych słodkich wrażeń, jakie pieścżą serce, gdy jasnowłose i różowe ich krwi i ducha dziecię, w koszulce i boso na rękach matki modli się, o szczęście i błogosławieństwo znojnnej doli i dla tych również, którzy albo nie mogą, albo nie chcą spełnić tego najszczytniejszego z przeznaczeń człowieka na ziemi.

Coż to więc jest dziecię? Michelet utrzymuje, że ptaki mają zarodek duszy, — my zaś sądzimy, że różnica dziecka od ptaka jest bardzo małoznaczną.

Twierdzenie zaś to nasze opieramy na równości ich potrzeb. Słońce, powietrze, swoboda i pieśni, są przecież pierwszymi warunkami ich istnienia. Odebrać im te skarby, jest to skazywać na śmierć.

Dzieci wszakże są od ptaków szczęśliwsze, bo dla nich BÓG złożył w piersiach rodziców miłość.

Miłość też ta jest dla nich skrzydłami, na których wznoszą się w Maju życia do błękitu, po błękit dla duszy na dni chmurne i posępne. I nieszczęśliwe są bardzo te istoty, którym przeznaczenie odmówiło tych skrzydeł, ale nieszczęśliwsze są te, którym zamiast silnych wiarą prawych zasad, rodzice dają ikarowe loty.

A tak się bardzo często dzieje!

Potomek majątnych rodziców, wyszedłszy z batystowych powijkaków, stawia pierwsze kroki nie podług praw przeznaczeń człowieka, który się rodzi na adammowe trudy i bole, ale podług konwencjonalnych formulek dyktowanych przez ślepa lub nierozsądną miłość.

I potem...

w kilka lat z niemowlęcia wyrasta cudowne pachole, chluba i nadzieja rodziców. Nad jego rozumem, dowcipem i sercem oni się unoszą, jak nad jakim genjuszem i wielbiciele z grzeczności, lub też patrzący z niemem oburzeniem na takie wychowanie nie dziwią się wcale: jakim sposobem i dlaczego z tak wielkiego mnóstwa mądrych i dowcipnych dzieci, wyrasta taka przerażająca ilość głupców.

— Wczoraj, jako w bolesną 9tą rocznicę śmierci Leona Ossowskiego, Dra Med., odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego. — M. O.

— Pojutrze, jako w bolesną 21 rocznicę śmierci, odbędzie się żałobna Wotywa o godz: 10ej z rana, za duszę ś. p. nieodżałowanego Jana Majorkiewicza, znakomitego autora „Historji rozumu i serca“ na którą pozostała siostra, zaprasza Przyjaciół i Kolegów zmarłego, do kościoła Śgo JACKA, przy ulicy Freta.

(1640—3827)

— Pojutrze, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anastazji z Lisickich Grohmann, odbędzie się o godz: 10ej, żałobne nabożeństwo w kościele PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, na które stroskana rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

(1629—3824)

— Za spokój duszy ś. p. Adama Trębczyńskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne pojutrze, w kościele NARODZENIA N. M. P. na Lesznie, o godz: 11ej z rana, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (1634—3825)

— Ś. p. Ludwik Walusiński, Obywatel Przedmieścia Pragi, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 20go Marca 1868 r., przeniósł się do wieczności w wieku lat 53. — W głębokim smutku pogrążeni żona wraz z dziećmi, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 22go Marca t. j. jutro o godzinie 3ej po południu, z kaplicy przy kościele Śtej Anny na cmentarz powązkowski odbyć się mające. (1627—3850)

— W dniu wczorajszym w południe zmarł ś. p. Zdzisław Wielicki rok 1, miesięcy 3 życia liczący; ciężko dotknięci tą stratą rodzice zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok jutro z kościoła parafialnego Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 3ciej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. (1644—3857)

— W dniu 11 (23) h. m. to jest w Poniedziałek o godzinie 9tej rano, odprawioną będzie msza Święta w kościele powązkowskim za dusze familji *Gawareckich*, z legatu Magdaleny Gawareckiej, o czem Nadzorcmentarza interessowane osoby zawiadamia.

(1643—3858)

— Ludwika z Darewskich *Lubina*, wdowa po urzędniku i obywatelu m. Warszawy, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 76, onegdaj przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążona córka z wnukami i prawnkami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, jutro o godz: 5ej po południu odbyć się mające; oraz na Msze Śte, które w tymże dniu i w tymże kościele o godz: 10ej z rana odprawiać się będą. (1619—3798)

— Radca Kolejalny Michał Emiljanowicz *Szczegolew* Ober-Audytor, przeżywszy lat 55 umarł dnia 8 (20) Marca r. 1868. Pozostająca żona wraz z córką zaprasza Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, z pod Nr. 357 Nowe-Miasto dziś o godzinie 3ej po południu do kościoła Prawosławnego w Woli a następnie jutro po nabożeństwie o godzinie 11tej z rana na pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu.

(1639—3820)

— Ś. p. Konstancja z Zaborowskich *Jeżewska*, w wieku lat 68, po kilkutygodniowej słabości, życie zakończyła dnia 18 Marca r. b. w mieście Bydgoszczy w Królestwie Pruskiem. Smutną tę wiadomość komunikują w żalu pogrążone dzieci Krewnym i Znajomym. Zwłoki tymczasowie złożone będą na cmentarzu w Bydgoszczy, a następnie przeprowadzone do grobu familijnego w Topólnie.

— Wczora o godzinie 2 i pół po południu z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, przy ulicy Leszno, wyprowadzone zostały na cmentarz tegoż wyznania zwłoki ś. p. Orsoli z Conzettich *Semadeni*, żony właściciela cukierni w Warszawie. Ś. p. Orsola, od lat paru zamieszkała w naszym mieście, rodem była z Poschiavo w Kantonie Gryzonów w Szwajcarii. Eksportował zwłoki JKs. Pastor Diehl, który przy wyprowadzeniu i nad grobem przemówił do Rodziny i zgromadzonych, a tu osiadłych ziomek zmarłej, oceniając cnoty w młodym wieku zgasłej niewiasty, jako żony i matki dwojga małoletnich dzieci. Od rogatek Wolskich, Przyjaciele Rodziny Semadenich ponieśli śmiertelne szczytki ś. p. Orsoli, na miejsce wiecznego spoczynku.

— Wczoraj o godzinie 4ej po południu, z Kościoła Śgo Krzyża na cmentarz powązkowski grono przyjaciół i znajomych, przeprowadziło zwłoki ś. p. Franciszki z Kozarskich *Maleszewskiej*, wdowy po niegdy Naczelniku Archiwum Sądu Appelacyjnego Królestwa. Eksportował JKs. Domański, Kapłan miejscowej parafji. Zmarła, pełna cnót niewiasta, doczekała się dość późnego wieku, bo lat 68, uwielbiana będąc przez wszystkich, co ją bliżej znali. Była matką 5ciu synów, z tych 4 zostaje przy życiu, a między niemi Tytus Maleszewski malarz, bawiący obecnie za granicą; zmarły zaś przed paroma laty Apolonjusz, był utalentowanym artystą dramatycznym sceny Lwowskiej.

— Onegdaj, o godzinie Sej wieczorem, w kościele Sgo KRZYŻA, JKs. Leski, zarządzający parafją Sgo ALEKSANDRA, pobłogosławił związek małżeński pana Józefa *Swiderskiego*, Naczelnika w zarządzie finansów, z panną Wandą *Garczyńską*.

— Onegdaj, w kościele wsi Służewo pod Warszawą, pobłogosławionym został związek małżeński pana Gustawa *Pothsa*, obywatela ziemskiego, ze wsi Paluchy, z panną Józefą *Swieszewską*, córką Adama i Katarzyny z Metlewskich małżonków *Swieszewskich*.

— Skon Aleksandra *Bronikowskiego*, obrońcy prokuratorji przy sądach kieleckich, zmarłego w Kielcach po długiej chorobie w d. 12 b. m. i r., pozostawia znów w zawieszeniu sprawę bogatych zbiorów po s. p. Tomaszu *Zielińskim*, których *Bronikowski* był kuratorem. Niewiadome nam są rozporządzenia ostatniej woli zmarłego, sądzymy jednak, że troskliwość, jaką dla tych szacownych zbiorów zawsze okazywał, spowodowała go do zabezpieczenia i nadal ich losu, przez uchronienie ich od rozpierzchnięcia przy regulowaniu spadku.

— — — Od pewnego czasu kilka księgarń warszawskich ogłasza co tydzień lub co dwa tygodnie w „Gazecie Warszawskiej” wiadomość o książkach, jakie do nich nadeszły. Zwykle tytuł ogłoszenia brzmi, że do księgarń tych a tych, nadeszły takie a takie nowości, po takiej a takiej cenie, do nabycia. Czytelnik wnosząc z tego ogłoszenia sądzi, że dzieła te są do nabycia we wszystkich tych księgarniach, od których ogłoszenie jest podane. Tymczasem tak nie jest; przyjdiesz do jednej księgarń i zapytasz się o książkę, odpowiedzą ci, „że to nie my sprowadziliśmy, to może N”; przyjdiesz do N.—ten ci znów odpowie, „to nie my sprowadziliśmy tylko NN”, i tym sposobem obejść można wszystkie księgarnie i żądanej nowości, najprędzej nie dostać. Mówimy najprędzej, bo jeszcze jest jedna okoliczność wielce ponętna dla publiczności. Najczęściej jedna z księgarń sprowadza jeden egzemplarz jakiejś nowości, i o tym jednym zawiadamia publiczność tak, iż sądzić można, iż wszystkie księgarnie zaopatrzone są w owe nowości. Tymczasem jest tylko jeden egzemplarz. Wiem to z doświadczenia przed dwoma tygodniami, wyczytałem o jakimś dziełku o wychowaniu, chciałem je nabyć. Zwiedziwszy więc napróżno dwie lub trzy księgarnie. Trafiam do jednej, gdzie powiadają, że rzeczwiście był jeden egzemplarz, ale ten przed godziną został sprzedany; lecz, że po więcej egzemplarzy posłano do Krakowa. Jest więc nadzieja, że za pół roku z kilka egzemplarzy zawita do nas. W Poniedziałek zaś miałem takż sam wypadek, chciałem znów nabyć dwa dziełka z ogłoszonych: jedno przez *Góreckiego*, drugie przez *Marassego*, — ało pomimo to, że przyszedłem zaraz nazajutrz po ogłoszeniu (ogłoszenie było w Sobotę, w Niedzielę sklep zamknięty, przyszedłem w Poniedziałek), powiedziano mi znów, że były wprawdzie żądane dziełka po jednym egzemplarzu, ale że takowe sprzedano przed godziną.

Ne i powiedzcież mi, czy takie kupczenie książkami nazwać można handlem księgarskim, i czy

takie wiadomości bibliograficzne zamieszczane w „Gazecie Warszawskiej”, są dla czytelników pożyteczne?

Podług mnie, należałoby w tych ogłoszeniach zaprowadzić dwie zmiany, mianowicie:

1) dodawać do czyjej księgarni jakie dzieła przybyły, żeby publiczność nie potrzebowała chodzić do wszystkich księgarń, i

2) zamieszczać wiadomość, ile egzemplarzy sprowadzonego dzieła jest do zbycia; w takim razie interesowani pospieszą się, i choćby od rana, czekać będą na otwarcie księgarni, aby być pierwszym do kupna.

(Przyp. Red.) Uwagi to bezwzględnie słuszne, nadmienić wszakże wypada, że mała ilość pierwszych egzemplarzy nowych książek sprowadza się do Warszawy. Wiadomości bibliograficzne pomieszczane w gazetach, służą tylko do zawiadomienia czytelników, że książka już się sprowadza i zamówić ją można. Jeżeli pierwsze egzemplarze rozprzedane już zostały, to w tydzień lub dziesięć dni, najdalej po zamówieniu, żądana nowość będzie już na miejscu. A nawet i dalsze egzemplarze trudno jest księgarzom tutejszym sprowadzać w znacznej ilości, gdyż słaby obrót książkowy nie pozwala na to. Dwie lub trzy osoby zapytają się, a reszta nie zatroszczy się nawet, i książki leżą sobie jak za dobrych czasów, z ujmą włożonego w nie kapitału.

— *Panie Redaktorze!* Nazywam się *Pacyfik Bak*. Nazwisko to nie musi Ci być zupełnie obcem, albowiem raczyłeś już raz zamieścić w kolumnach Twojego blisko pół-wiekowego „Kurjera Warszawskiego”, kilka słów mojego oburzenia i protestacji przeciw paleniu tytoniu przez naszą dopiero kielkującą generację, która jak dotąd, więcej potrzebuje chustek do nosa, niżli papierosów. Pragnę jednakże wylegitymować się i usprawiedliwić mają śmiałość wdzierania się w atrybucje Twojego pisma. Jestem synowcem *Bonifacego D.*, którego korespondencje tak często umieszczałeś w Twoim Kurjerze. Mój stryjasek był już potężnie stary, a stary podług pojęć tegoczesnych, to niepotrzebny mebel, godzien tylko wyrzucenia do przedpokoju, gdzieby tak lokaje jako i ci, którym kiedyś był użytecznym i wygodnym, złośliwie najgrawali się z obecnego jego upokorzenia. Co do mnie, gdy mam kiedyś doznać losu starego mebla, niechby mnie już umieszczono pod strychem, w magazynie niepotrzebnych rupiec, bo choćby mi tam myszy poogryzały nogi, w każdym razie wolę zęby mysie, jak zęby serdecznych przyjaciół!... Owóż donoszę Ci zacny Redaktorze z prawdziwym bólem serca, że pan *Bonifacy*, ten punkt kulminacyjny wszelkiej możliwej cierpliwości, ów kozioł ofiarny, któremu nawet rogów nie pozłociono, w skutek pęknięcia żyły sercowej, oddał Bogu ducha, a żonie *Gapin* z przyległościami. Po odbytej sekcji, doktorzy przekonali się, że żyła sercowa była w nim wyciągnięta jak kwinta na skrzypcach, co dowodzi, iż osobie grającej na tym biednym instrumencie, struna ta, nie odpowiadała tak cienko jakby sobie życzyła, i jedynie ciągle a coraz silniejsze naciąganie, spowodowało pęknięcie. Drugą, niemniej kardynalną przyczyną śmierci, był jego pierworodny syn *Agapi*, który przed rokiem ożeniwszy się, oddany mu mają-

tek na zbytki zmarnował i wyszedł na nędzarza! Wiktor Hugo powiedział: „Nędza, to jest tygiel do topienia, w który przeznaczenie rzuca człowieka, ilekroć potrzeba mu lotra, lub pół-boga. Otóż na nieszczęście Agapit nie przetopił się na pół-boga! Pogrzeb biednego stryja odbył się w dziedzicznym Gapi-nie. Ludność z sąsiedniego miasteczka, zgromadziła się tłumnie, aby oddać ostatnią posługę człowiekowi ze wszech miar zacnemu, którego przez prawdziwą miłość chrześcijańską bardziej wszyscy żałowali za życia, niż po śmierci... Przez całą drogę *neutulona w żalu, a w ciężkim pograżona smutku małżonka*, ciągle mgłała, ilekroć natrafiła miękką murawę, lub świeże pokosy siana; chciała nawet wyrwać włosy z głowy, ale garderobianka cichaczem ją ostrzegła, że sprężyny u peruki są za słabe. Na cmentarzu, pan Chryzanty, rozumnik powiatowy, miał mowę pogrzebową, w niej nadętymi frazesami wykazał wszelkie cnoty i zasługi zmarłego; przy końcu zaś zwrócił się do pani Bonifacowej, rzekł: „Spojrzyjcie na tę plawiącą się we łzach wdowę! daleka od Sokratesowej Xantypy, wstępowała raczej w ślady słynnej Artemizy, która w dowód niewygasłej miłości małżeńskiej, zjadała po łyżce stołowej prochy zmarłego męża, dopóki go żywym egzemplarzem nie zastąpiła! O! zaprawdę, powiadam wam, że zacna Bonifacowa chcąc ją przewyższyć w tym nadmiarze matrymonialnych afektów, byłaby nawet żywcem zjadła swego męża, gdyby procedura kryminalna przewidująca liczne w tym rodzaju naśladownictwa i nadużycia, nie stanęła temu na przeszkodzie. To też przez ciąg jego doczesnej pielgrzymki, była mu szczęściem i roskosz... żył więc... żył... „I umarł!“ odezwał się jakiś profan z tłumu. Na taki niezbity argument, mówca zamilkł, obecni rzucili po garstce ziemi na trumnę męczennika, zaśpiewano fałszywie *de profundis*, i wszystko się skończyło. Zrozpaczona wdowa po wylaniu oficjalnych łez, rozesławszy na wszystkie strony mnóstwo konwenansowych a ciężkich westchnień, zajęła się obecnie urządzeniem interesów, a ja korzystając ze sposobności, spieszę Ci donieść o smutnym wypadku, tymbardziej, że nieboszczyk był wielkim zwolennikiem Kurjera *Warszawekiego*. — *Pacyfik Bqk.*

— Brak kapitałów obrotowych i trudności w pozyskaniu gotowizny są główną tamą w należytem rozwinięciu procedury naszych rzemieślników, a tem samem polepszenia ich bytu. Pilność w pracy, znajomość swego fachu i zabiegliwość, na nic się nie przydadzą, jeżeli rzemieślnik w rozszerzeniu swojej działalności znajduje przeszkody, czyli gdy nie ma środków wydalenia się z ciasnego obrębu zależności. Praca jest tu jedynym źródłem utrzymania, lecz praca bez kapitału obrotowego musi być zawsze ograniczoną. Jedyną drogą do podźwignięcia u nas stanu rzemieślni są Stowarzyszenia czyli kassy zaliczkowe, które na zasadach Schultzego z Delitsch oparte, tak pożyteczne w Niemczech znalazły zastosowanie. Organizację wspomnianych kass i korzyści, jakie w skutkach swych przynoszą, wskazują nam nader pożyteczne prace p. Edgara Trepi: „*Studja Ekonomiczne*“ i p. Al. Makowieckiego: „*O Bankach zaliczkowych*“. Obecnie wyszła w Lipsku nowa w tym zakresie praca p. Wacława Goreckiego p. t. „*Zasady Towarzystw*

pożyczkowych.“ Autor wskazawszy „własną pomoc“, jako jedyny środek zaradzenia materialnemu niedostatkowi rzemieślników, na niej też opiera olbrzymi wzrost licznych Stowarzyszeń w Niemczech. Kassy zaliczkowe powstały tu z opłat wstępnego i składek miesięcznych. Pierwsze tworzy kapitał rezerwowy i ten jest własnością Stowarzyszenia; drugie należą do członków, którzy je, w razie wystąpienia, w całości odbierają. Na zasadzie gromadzenia własnego funduszu, stowarzyszenie wyrabia sobie podstawę kredytu publicznego i przyciąga do swej kassy obce kapitały. Jak wielki udział klasy rzemieślniczej w Niemczech biorą w dobrodziejstwie banków zaliczkowych, dość powiedzieć, że liczba tych banków w ciągu lat 17 po r. 1866, wzrosła w Prusach do 517. W Celnym Związku Niemieckim istnieje 961 stowarzyszeń z ogólnym kapitałem obrotowym przeszło 22 mil. talarów. U nas pierwsza tego rodzaju kassa zaliczkowa, acz w bardzo szczupłych rozmiarach, powstała w tych czasach w osadzie górniczej Białogonie; istniejąca bowiem przy drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Kassa Zjednoczenia, jakkolwiek udziela pożyczki swoim uczestnikom, odmiennie jest natury. Głównym celem gromadzonych tu kapitałów, jest zapewnienie stowarzyszonym płacy wysłużonej. — *A. Gr.*

— Wczoraj zapowiedziany w Resursie Obywatelskiej koncert artystów Sławiańskich, pod dyrekcją p. Luksić zostających, nie miał miejsca.

— Na różne humorystyczne publikacje zagraniczne, mianowicie paryżkie, niemało dotąd szło grosza; sprowadzano je chętnie tak dla rozrywki, jak dla ozdoby stołu w salonach. Teraz jako nasza humorystyka coraz więcej znajduje zwolenników. Bo też dowcip miejscowy zawsze jest dla nas przyjemniejszym i zrozumialszym, niż zagraniczny. Otóż niezadługo nową podobną otrzymamy publikację, której rękopism już ocenzone mieliśmy sposobność widzieć. Jest to powiastka w 72 rysunkach, p. t. „*Pan Adam w Warszawie*.“ przez Tomasza Le Bruna i Ksawego Pillatego, (brata Henryka). Zabawne przygody Pana Adama uwydatnione zręcznym rysunkiem artysty w litografii na kamieniu, niejednym uśmiech wywołać są zdolne. O ile wiemy, publikacją tą, pomienieni panowie rozpoczynają szereg wydać się mających podobnych albumów humorystycznych.

— Mimo zimna słonko zwłaszcza w południe, dosyć dogrzewa; widzieliśmy więc już kilka pań na ulicy pod parasolikami. Ale bo też mówią, że bardzo łatwo od marcowego słońca opalić się można, i znowu kiedy słońce marcowe tak jest szkodliwe, woda marcowa wyborną ma być do użycia, zwłaszcza na pleć zachowawczo działa. Za dobroć jednak i nowość tego twierdzenia, nie ręczymy.

— Zbiorowy koncert, z samych dzieł religijnych złożony, a urządzony przez p. Romualda Zientarskiego, z powodu nawału koncertów w tych czasach, na później odwołany został, Zawsze jednak czas jego wykonania nie jest odległym.

— Według listu z Paryża wczoraj odebranego, professor Waga, który między innymi prosi o przysłanie mu jednego okazu aerolitu u nas spadłego, na Wielkanoc przybyć ma do Warszawy, a po nie-

jakim czasie znowu zamyśla i to jeszcze w bieżącym roku, przedsięwziąć podróż do Egiptu. Do tej naukowej wyprawy należeć mają, oprócz p. Wagi, hr. Branicki, Taczanowski i inni uczeni.

— W wystawie prac fotograficznych zakładu p. Beyera, (obok kościoła Śgo Józefa Opieki), mieści się grupa ofiarowana pani Kraków, przez skład nauczycielek i nauczycieli, na pensji jej wykładających; w pośrodku mieści się portret szanownej przełożonej, wielkiem odznaczający się podobieństwem.

— Pan Filleborn, artysta naszej opery, opuszcza Warszawę 4 lub 5go przyszłego miesiąca, udając się do m. Moskwy, gdzie do dnia 20 Maja zabawi, potem wraca do Warszawy.

— Jutro, w sali teatru Towarzystwa Dobroczyńności koncert Orfeonistów opery warszawskiej, w którym po raz pierwszy wykonane zostaną następujące kompozycje: Młynarz i kominiarz, kompozycji Chwaliboga, duet na baryton i tenor, wykonają pp. Wnorowski i Sochaczewski; Wałc kompozycji Kani, wykoną chór; Romans z „Halki“, solo tenor wykona p. Sochaczewski; Śpiew fryzjera, z opery „Flis“, wykoną p. Wnorowski. — Początek o godzinie 4tej po południu. — Kassa otwarta o godzinie 10ej rano.

— Wczoraj widzieliśmy przewiezione przez nasze miasto z fabryki machin pana Bohte, cztery sikawki, przeznaczone, do miast: Bodzentyna, Małogoszczy, Olszka i Proszowic.

— Wystąpienie p. Panczykowskiego wyznaczone jest na d. 25 b. m., to jest na Środę, w komedji Fredry p. t. „Damy i Huzary“.

— Pan Józef Vetter, fabrykant robót kościelnych i ram złożonych, znany publiczności z wielu prac po różnych Świątyniach Pańskich dokonanych, obecnie buduje według swego rysunku wielkich rozmiarów, nader piękny ołtarz, (25 łokci wysokości), w stylu rzymskim oraz ambonę wyobrażającą łódź rybacką, do kościoła parafjalnego we wsi Błotnica położonego. P. Vetter pragnącym obejrzeć te roboty, z uprzejmością je okazuje, Fabryka rzeczona mieści się w hotelu Litewskim, ulica Nowo-Senatorska.

— Wczoraj wieczorem, konie zaprzężone do próżnego wozu, rozbiegawszy się skutkiem przeleknięcia, na rogu ulicy Żelaznej, uniosły w stronę wału miasta wóz, z którego powożący spadł na Lesznie, bez żadnego jednak szwanku; następnie potrąciwszy przechodzących podówczas: mężczyznę i dwie kobiety, jak z ubrania wnosić można, z klasy wyrobników, których pokaleczyły dosyć szkodliwie, zatrzymały się. Uległych tenemu wypadkowi, po opatrzeniu na miejscu, odesłano do szpitala na kurację, konie zaś zwrócono właścicielowi.

— W dniu wczorajszym, w dobrach Obory hr. Potulickiego, na kolonji p. Olesińskiego, uległy się zrosnąć z sobą dwa cielęta, które zostały dziś przywiezione do tutejszego Gabinetu Zoologicznego.

— Szanowny Redaktorze! Wiedząc że chętnie pomieszczasz wiadomości o biednych potrzebujących pomocy, i że przez pośrednictwo Twego pisma niejedna ofiara wpływa dla niedoli, ofiarując to drobne, to większe wsparcia, donoszę Ci, że przy ulicy Ślizkiej Nr 1476, mieszka w podwórzu, w lewej oficynie na drugim piętrze w facjacie, (w samym końcu koryta-

rza), podupadły, niegdy lepiej się mający człowiek L. K. Obarczony dziećmi i prawdziwie nieszczęśliwy, nie jest on w stanie opłacić komornego i obawia się nie tylko zajęcia ruchomości, ale co więcej, pozostania z rodziną bez dachu. Innego ratunku nie widzi ten biedny w swoim położeniu, jak odnieść się przez pośrednictwo pisma Twego do serc tkliwych na niedole bliźnich. Na początek składam dla niego rubla srebrem. — *Jeden z Twoich Prenumeratorów.*

— (Art. n.) *Panie Redaktorze!* Racz też łaskawie w interesie nie tylko wielu z Twoich Czytelników, ale może nawet i w swoim własnym, podać do rozwiązania panom *Naturalistom* pytanie, bardzo nas w tej chwili obchodzące, mianowicie kład się u nas biorą robaki, tak zwane karaluchy? Od niejakiego bowiem czasu w pewnym kółku osób utrzymuje się wersja, jakoby wprost z Anglii, na okrętach tę podróż odbywając, do nas się dostawały. Powodem do takiego twierdzenia było zdarzenie, że w jednym z tutejszych liczniej uczęszczanych handli win, znalazły się one w paru butelkach *oryginalnego* porturu angielskiego; widziałem to na własne oczy, a nawet widziało to i wiele innych podówczas biesiadujących tam osób. Przemilczałbym o owem wydarzeniu, jako wcale zwyczajnem może dla specjalistów, gdyby nie okoliczność, że jeden z moich przyjaciół, a zarazem wspólnej biesiady towarzysz, utrzymuje, jakoby owe stworzenia były rodem z tutejszego miasta. Ale to jest fałsz panie, bo w takim razie, po cóżby się udawały i jakim sposobem, aż do Anglii! A że z tamtąd z nad Tamizy do nas przybyły, zdaje się nie ulegać wątpliwości, bo butelki w których się mieściły były rzeczywiście oryginalne angielskie, t. j. miały zwykłe, znane nam wszystkim cechy autentyczności. — Na takie więc oświadczenie w żaden sposób zgodzić się nie mogę, choćby już tylko przez poszanowanie dla firmy handlu, w którym zabawne to wydarzenie miało miejsce. — Dla tego też pod sąd Twój panie Redaktorze i osób kompetentnych rzecz tę oddaję, w przekonaniu, że przez to ani honorowi, ani interessowi panów kupców, żadna się ujma nie stanie, a ogół konsumentów, zawsze na jej wyjaśnieniu coś zyszcze. Żeby zaś i ubodzy na niej zyskać mogli, proszę Cię o zapisanie mnie na zaprowadzoną u Ciebie listę składek groszowych, i w tym celu przesyłam za Mce: Styczeń, Luty i Marzec kopiejek 45. — Z uszanowaniem, stały od lat 20stu prenum. „Kur. Warsz.“ J. F.

— Teodora Łada, wdowa, z trójgiem drobnych dzieciak, przypomina się miłosierdziu osób litosiwych.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, rs. 1 od ucznia P. z 5ej kl: dla nieznanego kolegi Bouawentury D., na opłatę wpisu. Gdyby każdy uczący się złożył po kopiejce, w dniu jednym potrzebna summaby się zebrała. — Dla tegoż od E. Ł. rs. 1 i od M. C. rs. 1. — Od K. J. rs. 1 dla rodziny Zele; przy ulicy Mostowej Nr 221, sam Zele; dotknięty chorobą suchot nieuleczonych, z żoną i z trójgiem dzieci. — Od A. S. rs. 1 dla Teodory Łada; — rs. 1 dla J. W. i rs. 1 dla wdowy po stróżu mennicy. — Od Gabryni i Mani G. składki kopiejkowej po k: 30, dla szewca Lipieckiego. — Składki kopiejkowej tygodniowo od 5cio-letniego Emilka S. kop: 7 1/2; od E. H. kop: 3 1/2; od H. H. kop: 3 1/2; od K. Ł. kop: 3 1/2; od E. H. kop: 3 1/2; ra-

zem kop: 21 1/2. — Od J. R. rs. 1, dla uboższego ucznia. — Od O. K. rs. 1, dla Domańskiej, ulica Czerniakowska.

— P. Stan. W. Luk. — Zwykle na świecie tak się dzieje, że dwa, więcej znaczą niż jeden; a więc i za dwa arkusze więcej, niż za jeden zapłacić trzeba. Ceny pojedynczego numeru nie mogą w żadnym razie wpływać na stosunek cen pręnumeracyjnych.

— W młynie Czeszkowskim pod Bydgoszczą, tych dni znaleziono 8,000 talarów, w pruskich stutalarkach i monecie.

— W tych dniach odbyła się we Lwowie prelekcja doktora Wodka „O oku i zachowaniu wzroku“.

— W Toruniu, dnia 18go b. m., zmarła Konstancja z Zaborowskich Jeżewska.

— W tych dniach w Krakowie przedstawiono komedję, pod tyt: „Bezczelni“.

— „Amulet czyli Szczęście w popiele“, taki jest tytuł serbskiej komedji, w 4ch aktach, Jovana Demetsowicza, mającej wyjść z druku w tych dniach, w Zagrzebiu.

— W Tyrolu, z powodu ławin śniegu spadających, komunikacja telegraficzna, dni parę była przerywana na trasie paryzko-wiedeńskim.

Wiadomości Zagraniczne.

A N G L J A.

Londyn, 16 Marca. — Deputacja duchownych i świeckich rozmaitych wyznań, (z pomiędzy katolików był arcybiskup Manning), doręczyła w zeszłą Sobotę pierwszemu ministrowi w jego mieszkaniu urzędowym petycję, opatrzoną licznymi podpisami, na korzyść przedstawionego w parlamencie bilu o zabronienie sprzedaży napojów spirytualnych w dni niedzielne. Petycja i mowy były jak najuprzejmiej przyjęte przez Dizraelęgo, który przyrzekł troskliwie zbadać kwestji. — Znana w sferach kościelnych osobistość, Rev. William Humphrey, autor licznych rozpraw o pismach Śgo TOMASZA z Akwinu, przeszedł na wiarę katolicką. (N. Pr. Ztg.)

F R A N C J A.

Paryż, 16 Marca. — W Tuluzie toczy się śledztwo co do ostatnich wypadków. — Pewien rodzaj maszyn piekielnych, podwodnych *torpilles* zwanych, urzędownie zaliczony został do morskich środków obronnych. — Karabiny Chasopot, polepszzonego systemu, dają na minutę 12 strzałów i niosą na 500 metrów, t. j. 1,600 stóp. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki dzisiejsze przynoszą nam nareszcie treść broszury „Tytuły prawne dynastji Napoleońskiej.“ (Les titres de la dynastie Napoléonienne), której autorstwo przypisywane jest Cesarzowi. Przedmowa powiada: Powzieliśmy myśl ogłoszenia pisma, w którymby zestawione były rozmaite objawy woli narodowej, na zasadzie których za dwóch rzeczypospolitych i dwóch cesarstw, ugruntowaną została dynastja Napoleońska. Zdaje się, iż z owego szczególnego dla historii porównania, może wypłynąć ważna nauka polityczna.

Broszurą kreśli porównanie pomiędzy Napoleo-

nem Iszym i Napoleonem IIIcim. Obaj ocalili Francję z nad przepaści, obaj po razy trzy powołani zostali przez lud do władzy najwyższej. Trzydzieści milionów kartek wyborczych, podpisanych przez lud francuzki, oto są tytuły prawne dynastji Napoleońskiej. W chwili, w której ustawa, ów układ zasadniczy pomiędzy ludem i Cesarzem, jest przedmiotem mniej lub więcej jawnych napaści i pocisków opozycji skoalizowanej z rozmaitych stronnictw, zdało się nam pożytecznem, przedstawić ją przed oczy publiczności i przypomnieć okoliczności jakie towarzyszyły jej utworzeniu. Jeśli podstawy tej konstytucji trwale istnieją i nie mogą być zmienione inaczej, jak przez głosowanie ludowe, to z drugiej strony znów dzieło konstytucyjne nosi w sobie samym postępowe ulepszenia. Dowodem tego są: dekret z 24 Listopada 1860 r., i list Cesarza z 19 Stycznia 1867 r.

Przedmowa wylicza rozmaite ważne środki, które jako etapy Cesarza na obranej przez niego drodze liberalnej poczytywać należy, i dodaje: Rozporządzenia owe ogółem wzięte, wynikły niejako z najistotniejszej treści ustawy, która nadaje się do wszelkich poruszeń swobody, i pod tym względem jest nowością równie śmiałą, jak pożytek przynosząca. — W samej broszurze zamieszczona jest konstytucja z 1852 roku, oraz inne dokumenta należące do historii konstytucyjnej Cesarstwa. (Ind. Belge.)

Z B Y T K I.

- Oj! zbytki droga żonciu!
- Zbytki mężu drogi!
- Rosną rogi holyszom...
- I sążniste rogi!
- Mniejsza już kiedy sobie zbytkują majątni, Lecz małpując ich, golcy brną w błoto najchętniej. Ot naprzykład Pan Michał, niezamożny Michał, Widząc komfort Jackowy z zazdrości usychał; Zrobił ze swego domku dziwowisko miasta, Zaszargał go, i wszystko pożarła *subhasta*. Wickowa znów, chcąc zrównać w strojach milionerce, Mdlła pięć razy na dzień, jęczała na serce, Aż Wicek, przy swej płacy nie gwałtem obfitej, Wystroił ją *na kredę* w jedwab, w aksamity, Aż zbytnica biedaka przywiodła do zguby! Oj zbytki droga żonko!
- Zbytki mężu luby!
- Ale spojrzysz no oknem, ot, tam, wytrzeszcz oczy, Wszak ci to Jan z Janową powozem się toczy, Niedawno jedli kluski z fajansowej misy, A dziś wsadził ją w powóz i w niebieskie lisy! Dzisiaj już otoczeni pasożytów zgrają, Swych uboższych przyjaciół nie widzą, nie znają!
- Żono! wytnę im finę!
- Wytnij najmilejszy!
- Kupię konie i powóz.
- Kup, byle piękniejszy.
- Tobie niebieskie lisy.
- Albo droższe futro.
- Upokorzę pychałków!
- Warto, choćby jutro!

— Choćby dziś!
 — Lecz pieniądze?...
 — Ot pytanie głupie!
 Dam procent.
 — Prawda duszko!
 — Zarzę się, a kupię!
 — L —

SZARADA.

Pierwsza z trzecią przyjemne dźwięki rozpościera,
 Drugie litera i wszystka litera.

(Znaczenie przeszłej szarady: Mazurki.)

Zakład Lecznicy Oczny

Dra DOBRZAŃSKIEGO,

Plac Zielony (ulica Erywańska) 1066L. Pokój oddzielny z całkowitem utrzymaniem, leczeniem i lekarstwami, 2 rsr. dziennie, w wspólnym 1 rsr. dziennie od osoby. Za operacje, bańki, pijawki, kąpiele, tusze, opłata oddzielna.

Godziny porady dla chorych przychodnich, zrana od godz. 10ej do 11ej, po południu od 3ej do 5ej.


(1-12) (1589-3841)

— J. Oppenheim, Dentysta, po powtórnej miesięcznej przerwie, z przyczyny słabości, chorych przyjmować zaczął. Mieszka na rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej pod Nr 497. (1-3) (1566-3661)

**REWIZOR DÓBR RZĄDOWYCH
 W GUBERNJI WARSZAWSKIEJ.**

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 5 (17) Kwietnia r. b. o godzinie 10ej z rana w cegelni komissjonarskiej za rogatkami Jeruzolimskimi, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż 90,000 sztuk cegły palonej, po Rs. 10 za 1000 sztuk, i 5 sążni kubicznych kamieni po rs. 15 za sążeń. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u podpisanego Rewizora w domu pod Nr 809, lub na miejscu, w terminie oznaczonym. R o d y s.

(2-3) (1564-Dz. W.)


 W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 11 a 12 w południe, idąc z Chmielnej ulicy, przez Bracką ku Żurawiej, zgubiono **Portmonetkę** zawierającą ostatni fundusz dwojga podeszłych ludzi w kwocie **rs. 25**. — Znalazca, jeżeli ma sumienie, złoży w Redakcji „Kurjera Warszawskiego”, za odpowiednią nagrodą. (1-1) (1624-3835)

 W domu pod Nr 1403A, przy ulicy Marszałkowskiej jest **każdego czasu** do wynajęcia **LOKAL parterowy**, złożony z 6-ciu Pokoi i kuchni, wraz z meblami lub bez. — Tamże z powodu wyjazdu są do sprzedania **różne meble**. — Wiadomość ustróża Pawła. (2-3) (1571-3665)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyżkiej

Dziś na kolację kotlet wołowy z rożna.
Jutro na śniadanie poledwica z rożna.
W każdej porze bifsztyk, zrazy nelsonskie, rozbratel, kotlety, drób, zwierzyna i t. p. na porcję i półporcję z nowaljami, sałatą i szpinakiem.
Obiady po kop 25, 30 i 50 od godziny 1 z południa. (1435-3374)

 W fabryce Sakowskiego, przy ulicy Nowy Świat, Nr 1262, są gotowe do sprzedania i wynajęcia **Pianina** o 7-miu oktawach. (1-3) (1626-3832)

POD POMARAŃCZĄ.

Skład Delikatesów, Cytryn, Pomarańczę, oraz wszelkich zagranicznych owoców.

W. Chociszewskiego,

w domu W-go Beyera, Krakowskie Przedmieście, N. 412, Otrzymał świeże transporta, Pomarańczę messyńskich zupełnie słodkich, Cytryn wyborowych, Daktyli Marokańskich, fruits glacés Marsylskich, Karañiołów, Sałaty, Cukierków i Karmelków angielskich, Marmelady, Galaret, Soków owocowych i Konfitur zagranicznych, Kijowskich i Moskiewskich. Bulionu, Ekstraktu Liebiga i Pasztetów Strasbargskich, Trufli perygordzkich, Groszków francuzkich, Szyjek rakowych, Marmelad i Soków pomidorowych na zupe, Grzybów i Rydźów suszonych i marynowanych, Śliwek i Gruszek suszonych, Ogórków solonych, Kornfzonów, Powideł w różnych gatunkach; świeżych Śledzi, Sielaw, Sterledzi, Szamałek, Kawioru, Sardynek, Minogów Elbląskich, Serów, oryginalnego Ekstraktu słodowego zwanego Malz-Extrakt.

(5-6)

(1247-2939)

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla Panów handlujących winem, dystrybutorów, piwowarów i t. p.

Agent domów zagranicznych otrzymał w komis **Kapsle** nadzwyczaj tamże upowszechnione. **Kapsle** te, kolorowe, opatrzone różnemi tytułami win, likierów i t. p., mają tę niezaprzeczoną własność, że zabezpieczają wszelkie płyny od wywietrzenia, musowania i w ogóle od wszystkiego co płynom szkodzić może, i tak co do cen, jak i dobroci u nas niepraktykowane. Reflektujący zechcą pod poniżej zamieszczonym adresem uwiadomić pocztą miejską, lub też zgłaszać się do Kanto-ru, pomiędzy 5-tą a 7-mą wieczorem.

L. Fruchtman, Senatorska, dom Bocka, Nr 477a.

(1-3)

(1617-3794)


Jest do odnajęcia od Wielkiej Nocy do Śgo Jana

MIESZKANIE



na rogu ulic Śto-Krzyżkiej i Marszałkowskiej, Nr 1376, na 1 piętrze, składające się z przedpokoju, 4 pokoi z balkonem i kuchni, do której przeprowadzona woda wiślana, Piwnica i Góra wspólna. — Wiadomość na miejscu. — W razie chęci zatrzymania tego mieszkania na dłuższy czas, od Śgo Jana, można umówić się z Właścicielem domu.

(1-3)


(1645-3)867

 Jest do sprzedania z nieprzewidzianych okoliczności, dopiero co sprowadzone paryżkie **PIANINO**, palisandrowe o 7 oktawach, bogato ozdobne bronzami, na Krakowskim-Przedmieściu, wprost Zjazdu, w domu Wgo Dobrycza, 1 piętro, Nr 455. (1-1) (1561-3828)

Do sprzedania z powodu wyjazdu

 **MEBLE** mahoniowe i jesionowe, oraz różne sprzęty gospodarskie, za niską cenę. — Ulica Nowolipie, Nr 2427, mieszkanie Nr 6, w oficynie prawej  na dole. (1-2) (1638-3831)

**OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE
 Z FLENSBURGA**

 i **OSTENDZKIE**, codzien świeże, w Handlu Ant: **Stępkowskiego**. (843-14,444.)

WIELKI TEATR.

Dziś w Sobotę d. 9 (21) Marca 1868 r.

PRZEDSTAWIENIE
Artystów Opery Włoskiej,
OSTATNI RAZ OPERA
w 4-ach aktach.

DON GIOVANNI

(DON JUAN)

z muzyką MOZARTA.

Don Giovanni — Pan Rota
Kommandor — Pan Borkowski
Donna Anna jego córka — P. i Zacchi: Giovannoni
Don Ottavio jej narzeczony — Pan Corsi
Donna Elvira — Panna Hasselmans
Leporello służący Don Giovanni'ego — Pan Bossi
Mazetto wieśniak — Pan Koziaradzki
Zerlina jego narzeczona — Pani Volpini
Goście — Dwór Kommandora — Wieśniacy i Wieśniaczki — Duchy piekielne.

Rzecz dzieje się w Hiszpanji.
w 2-gim akcie:

MENUET: PP. Ejfler, Chronowska, Trusińska, Fabjańska.
PP. Chronowski, Objeziński, Royer, Filatyn.

Zacznie się o godzinie w półdośmej.

Jutro w Wielkim Teatrze: **Dama biała.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś w Sobotę dnia 9 (21) Marca 1868 r.

KOMEDJA

w 1-ym akcie, oryginalnie wierszem napisana przez Felixa Szobera:

STARA PANNA.

Pan Bazyl emeryt wdowiec }
Celestyna } jego córki
Helena }
Adam adwokat }
Gustaw młody malarz przyjaciel Adama }
Służący Gustawa —

Pan Zółkowski
Panna Figarska
Pani Borkowska
Pan Świeszewski
Pan Piasecki
Pan Jejde

Rzecz w Warszawie

KOMEDJA w 1-ym akcie naśladowana przez Kazimierza Kaszewskiego:

ON BĘDZIE MOIM.

Macki obywatel ziemski — Pan Ostrowski
Irena jego córka — Pani Bakałowicz
Paulina jego siostrzenica — Panna Łapińska
Juljan młody inżynier — Pan Tatarkiewicz
Rzecz dzieje się w górzyściej okolicy około Sącza we dworze Mackiego.

MONODRAM oryginalnie wierszem napisany, przez Aur. Urbańskiego i Wł. L. Anczyca, z muzyką J. Stefaniego:

CHCESZ SIĘ ŻENIĆ PRZYJACIELU,
TO SIĘ ŻEN!

Czesław dojrzały kawaler — Pan Chomiński
Różia (za sceną) — Panna Rybicka.

Rzecz dzieje się w Warszawie.

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Stara Panna.—2. On będzie moim.—3. Chcesz się żenić

Zacznie się o godzinie 7-mej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław Szymanowski.

DWA DODATKI.

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Stara Panna — Przed śniadaniem.— Nie bez przyczyny.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych. codziennie w Hotelu Europejskim.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Główniej, otwarta jest z wyjątkiem Czwartków, Niedzieli i Świąt, codziennie od godziny 9-jej rano do 2-giej po południu.

RESSURSA OBYWATELSKA.

Programm Koncertu Orkiestry Warszawskiej PP. **Lewandowskiego i Kuhne** mający się wykonać jutro d. 22 Marca. 1) Marsz, Lewandowskiego. 2) Künstler-Traume Walce, Heinsdorfa. 3) Uwerstura z op. „Nabuchodonozor“, Verdego. 4) Quadrille z op. „Faust“ Iszy raz, Straussa. 5) Polonez solowy na wiolonczeli wykona P. H. Szulc, Dobrzyńskiego. 6) Ständchen, Hertla. 7) Potpourri z op. „Rig. letto“ Verdego. 8) Mazur Sielankowy Małgoćkiego. 9) Czardas (na żądanie) Schehenego. 10) Roman z op. „Maritana“, wykona pan Kuhne, Walla'a. 11) Uwertura z op. „Gustaw“ Auber'a. 12) Galop, Straussa. — Początek o godz. 4ej. (1631—3785)

Teatr mechaniczny P. Tarwitha na Nalewkach.— Codziennie dwa przedstawienia.— Początek pierwszego o godz. 5tej; drugiego o godz. 7mej.

TRUPPA SPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck daje **codziennie Przedstawienie** w Alkazarze.— Początek o godzinie 7-jej. (629—1367.)

JESZCZE TYLKO KRÓTKI CZAS

otwartą będzie **WIELKA MENAZERJA** M. Heidenreicha na Nalewkach, w każdą Środę i Sobotę. Dla Studentów i Wojskowych niższych stopni, ustanawia się połowa ceny na wszystkie miejsca. Karmienie i tresowanie zwierząt nastąpi codziennie o godz. 4tej po południu o godzinie 7 wieczorem.



KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 Marca 1868 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono	
		Ruble i kop.	sr.
Pół imperjały Rosyjskie	rs. 6 k. —		
Dukaty Holenderskie	rs. 3 k. 45.		
Oblię skarbowe	100 rs., (oprócz kup.)	—	74 67
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.		82	67 82 33
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100		78	67 72 33
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100		61	— 60 70
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865		122	50 — —
„ „ „ z r: 1866		119	50 118 50
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860		—	— 81 —
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę		64	— 63 —
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,		55	67 55 17
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:		—	— — —
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres:		81	50 80 50
Akcje Fabryczno Łódzkie		76	50 76 —

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs. — k: 98^o/_o

Od Likwidacyjnych kop: 123¹/₃

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 118²/₃ do 118¹/₂^o/_o.

Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. do 105¹/₃^o/_o

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 20 Marca płacono: Za korzec pszenicy od 9 rs: k: 80 do rs: 10 kop: 10; żyta od rs: 6 kop: 70 do rs: 6 kop: 90; owsa od rs: 3 k: 30 do rs: 3 kop: 50; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 4 k: 95. kartofli od rs: 2 kop: 25 do rs: 2 kop: 40.

Okowity płacono dnia 20go Marca za wiadro od rs. 4 k. 8 do rs. 4 k. 14 za garniec od rs: 1 k: 33, do rs. 1 k. 35

— (Art. nad.). Pomijając artykuły żywności, które z natury swojej są już każdemu niezbędne, to od igieł, nici, zapalek i t. d., aż do płótna i garderoby, niema prawie przedmiotu, któregoby drobni przekupnie nie przynieśli do domu. Wspomnijmy o ksiązkach. Rzecz dziwna! książki ci nie przynoszą, — i czemuż? — Obojętność pp. księgarzy (?) niech na to odpowie. A jednak to jest niezawodnem, że książki roznoszone po domach na sprzedaż, tysiącami więcejby się rozchodziły, aniżeli przez wyprzedawanie ich tylko w księgarniach. Dla czego? Zaraz dowiódę. Niejeden nawet z ludzi takich, dla których czytanie jest potrzebą, zajęty już obowiązkami swymi, już to interessami, wreszcie dla różnych przyczyn, w ważniejszych zaledwie razach umyślnie pójdzie do księgarni kupić jakie dzieło, gdy tymczasem mając sobie przyniesione do domu rozmaite książki, nieraz i to i owo uzna za potrzebne, albo dla zrobienia komu podarunku, wybierze i kupi. Na poparcie słów moich tu powiem, że ani słownik Czepielińskiego, ani 1560 środków technicznych, ani Historia Rzymska Momsena nie miałyby tylu prenumeratorów, gdyby ich nie pozyskał p. Ma. który od domu do domu, od miejsca do miejsca chodził i ułatwając o ile można warunki, zachęcił tem samem do prenumeraty dzieła. P. M. obchodził całe korporacje, gdzie w każdej po kilkunastu się zapisało i to takich, którzy „oile mi dobrze wiadomo“, nie byli nawet w możności jednorazowego nabycia Historji Momsena za 8 rsr., a którymby znów dla różnych przyczyn nie przyszło na myśl iść do księgarni i zapisać się na prenumeratę; co jednak przy ułatwionych warunkach uczynili z ochotą. W każdym handlu potrzeba brać wszystko w rachubę, nawet drobiazgowę okoliczność, — w handlu księgarskim też samo — lecz idźmy dalej. Weźmy np. 5% ludności miasta z której każdy mając sobie przyniesione książki do domu kupiłby w ciągu roku tylko 3y dzieła po przeciętowej cenie 2 rubli za jedno, — to już o 30,000 dzieł rozeszłoby się więcej niż w dzisiejszym stanie rzeczy i zwiększyłoby obrót handlowy o 60,000 rsr. rocznie. O ile zaś która z księgarń dawałoby bardziej tanie i bardziej doborowe książki, o tyle większy dział przypadłby na nią z pomienionej summy. Przytem elementarze, koloryzowane obrazki, ryciny, mapy, wzorki i t. p. o wiele więcejby się rozchodziły, gdyby je roznoszono do domów, bo którzyż rodzice odmówiliby kupna książeczki lub rycin swym dzieciom. Na Warszawę jednego p. M. za mało, dla tego mogłyby znacznie przynajmniej księgarnie mieć swoich rozuścieli przedmiotów, handel księgarski stanowiących. Za granicą po wszystkich miastach niemal się praktykuje, — czemużby u nas zastosowania mieć nie mogło? Urzewyistnienie rzuconej tu (nie nowej już) myśli, od uznania pp. księgarzy zależy, — co do mnie, piszę te słowa kilka w przekonaniu, że zastosowanie jej, ułatwiłoby publiczne nabywanie książek a pp. księgarzom powiększyłoby obrót handlowy.

(Przyp. Red.). Niejednokrotnie już zdarzało się, iż przedsiębiorstwa łączące w sobie wszelkie warunki użyteczności publicznej, a więc i powodzenia,

przedsiębiorstwa umiejętnie obmyślane i praktycznie wprowadzane w wykonanie upadały z niewiadomych powodów. Księgarzów naszym, o brak przedsiębiorczości trudno jest winić. Niejeden z nich gorzko przypłacił zbytne zaufanie w dobrą wolę, a głównie regularność w wypłatach kupujących. A mówiąc to, mamy na myśli nietylko przybywających wprost do księgarni dla nabycia książek najwięcej *na rachunek*, ale i o pośrednikach do sprzedaży użytych, którzy częstokroć zdradzają położone w nich zaufanie. Wybór takich pośredników jest u nas rzeczą arcytrudną. Próbowano nieraz, zawsze jednak spotykano zawody. Księgarz nie może się doprosić o należność za książki wprost ze sklepu pobrane, coż dopiero z pośrednikiem? Kredyt jakoś u nas ustalić się nie może, a przynajmniej główna jego zasada, regularność w wypłatach wstrętą jest dla wielu. Majetni nawet ludzie ociągają się z wypłatami, zwłaszcza za książki, stan to smutny i wymaga szybkiego poratowania, pytanie zaś na jakich warunkach można to skutecznie, jest kwestją często ekonomiczną, która w pobieżnym artykule rozstrzygać się nie da.

— W jednym z miast prowincji w Liegè, w Belgji, istnieje zakład jedyny w swoim rodzaju, papiernia na wielką skalę, założona przez braci Godin i urządzona na zasadzie spółdzielczości z nowem a szczęśliwem zastosowaniem odpowiedzialności osobistej. Aleksy i Leopold Godin, pierwszy mniej wykształcony, ale pomysły, przedsiębiorczy, praktyczny; drugi teoretyk i artysta, obaj zaś ludzie najlepszej woli, połączyli różne swe zdolności w dążeniu do jednego celu, i w ciągu lat 40 doprowadzili zakład do prawdziwie olbrzymich rozmiarów i zadziwiającego ustroju; jest to, rzecz można, mały światek, wrzący życiem i bogactwem.

System pp. Godin polega na wynagrodzeniu robotnika nie tylko w stosunku do ilości, ale więcej jeszcze w stosunku do jakości wykonanej przez niego pracy.

Największą trudność stanowi tu kontrola.

Otóż w zakładzie odbywa się naprzód kontrola wzajemna przez samych robotników, bo każda następna manipulacja wykazuje w własnym interesie błędy poprzedniej; powtóre prowadzona jest ścisła *rachunkowość bieżąca* w ślad za wykonaniem roboty i układane wykazy *synoptyczne* jak najdokładniejsze, w których widoczne są wszelkie szczegóły kosztów fabrykacji; nakoniec głównym kontrolerem jest *nabywca* gotowego towaru, pod okiem którego wyjdą na jaw niedokładności, jakieby się w biegu fabrykacji dostrzedz nie dały, i te następnie wykryje rachunkowość; ów protokół każdgodzinny wszelkich czynności. Tym sposobem wszystkie części tego cudownego organizmu ściśle się z sobą wiążą i wszelki błąd spada ostatecznie na sprawcę.

Skutki tego systemu rychło się okazały i przeszły oczekiwania; ulepszenia wprowadzone w pewnych operacjach dają się robotnikowi 3 razy większy jak przedtem zarobek przy zmniejszonych do 1/3 kosztach. Właściciele zakładu i robotnicy odnieśli widoczne korzy-

ści i ustał opór stawiany w początku zaprowadzonym reformom.

Fabryka Godin sprzedaje papieru za 6 milionów fran. rocznie, i doskonałość wyrobu znana jest powszechnie nie tylko w Europie, ale i w Ameryce. Obaj założyciele niedawno zmarli, (starszy w roku zeszłym, młodszy w bieżącym), zostawiwszy wzorowy zakład i ogromny majątek; dość powiedzieć, że same ich ofiary na instytucje dobroczynne tegoż miasta, wynoszą przeszło milion franków.

Z okazji niedawnego skonu Leopolda Godin, p. Decheselle podał tę wzmiankę do Ekonomisty belgijskiego, z kąd ją właśnie czerpiemy. Radzi on naśladować ten system w rozmaitych zakładach przemysłowych, a nie zrażając się trudnościami, pokonywać je dobrem pojęciem celu i wytrwałością; wielkiej spodziewa się korzyści z zastosowania zasady odpowiedzialności osobistej do spółek bezimiennych; nakoniec odsyła do samego zakładu Godin dla zbadania bliższych szczegółów systemu, zwłaszcza sposobu zastosowania wynagrodzeń do jakości pracy.

P. Deheselle twierdzi, że zakład Godin może najwięcej zasługiwać na wielką nagrodę wyznaczoną na Wystawie Paryżkiej za urządzenie losu robotników, ale się o nią nie ubiegał. (*Merkury*).

— Podług *Siew. Pocz.*, pogłoski szerzone pod tym względem, jakoby w odesłanych tu napowrót pakach z przedmiotami, które znajdowały się na wystawie paryżkiej, miano znaleźć znaczną ilość kontrabandy, są nadzwyczaj przesadzone. Dokonana dotąd rewizja 46 posyłek doprowadziła do przekonania, że prawie wszystkie przedmioty pochodzenia zagranicznego, wykryte w pakach zwróconych z wystawy, częścią nabyte przez agentów rządu i towarzystw naukowych, częścią zaś ofiarowane przez wystawców zagranicznych, nie są niczem innym jak tylko próbkami zbiorów z rozmaitych gałęzi przemysłu rolniczego i fabrycznego, oraz próbkami modeli, maszyn narzędzi i aparatów chemicznych, przeznaczonych widocznie nie na sprzedaż i nie do użytku prywatnego, lecz dla muzeów i gabinetów towarzystw. Jedynie bardzo nie znaczna liczba osobnych przedmiotów, włożonych do tychże pak, może być uznana za ukrytą tam dla uniknięcia opłaty cła. Oszacowanie przez przybliżenie tych przedmiotów nie przewyższa 500 rsr.

(Dz. War.)

— W ciągu ubiegłego miesiąca Stycznia r. b., urodziło się: chrześcijan płci męskiej 330, płci żeńskiej 300; starozakonnych, płci męskiej 74, płci żeńskiej 75, czyli chrześcijan 630, starozakonnych 149, razem 779; *umarło*: chrześcijan, płci męskiej 310, płci żeńskiej 274; starozakonnych, płci męskiej 98, żeńskiej 79, czyli chrześcijan 584, starozakonnych 177; razem 761; *zawarło śluby małżeńskie*: chrześcijan par 88, starozakonnych 12, razem par 100.

W ciągu ubiegłego miesiąca Stycznia r. b., *chorych* w 8miu cywilnych szpitalach było 4,263, *wyzdrowiało* 1,975, *umarło* 230, *pozostało* 2,058.

Od dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1867/8 r., po dzień 19 (31) Stycznia r. b., *wyjechało* z Warszawy koleją Warszawsko-Wiedeńską i Warszawsko-Bydgoską osób 9,894, *przyjechało* 11,066; koleją żelazną Warszawsko-Petersburską *wyjechało* 4,511, *przyjechało* 4,485;

koleją żelazną Warszawsko-Terespolską *wyjechało* 3,778, *przyjechało* 4,127; razem więc *przyjechało* 18,187, *wyjechało* 19,678.

Od dnia 1 Stycznia 1868 r., po dzień 31 t. m. i r., *znajdowało* się na 28miu reprezentacjach w Teatrze Wielkim osób 15,600; w Teatrze Rozmaitości osób 11,664; razem osób 27,264.

— Uprawa róż pochodzi ze wschodu i jak się zdaje przez krzyżowców do Europy przeniesioną została. We Włoszech i Francji przyjęła się naprzód, z kąd przeszła do Anglii, Niemiec i Polski. Sławny w historii dziki krzak róży rośnie pod katedrą w Hildelsheim. Wiek jego zwykle na tysiąc lat podają. Wedle poszukiwań Humboldta, główny pień zdaje się mieć nie więcej jak lat osiemset. Podanie mówi, że różę tę sadził, pierwszy fundator katedry Ludwik Pobożny; w kronice zaś z XI wieku czytamy, że Biskup Hezilo, który odbudował kościół pożarem zniszczony, nienaruszone korzenie róży pod główną ścianą nowo-odbudowanej świątyni pomieścił, a wkrótce cała ta ściana latoroślami pokryta została. Stary pień ma 27 stóp wysokości, lecz zaledwie 2 cale jest gruby, jego rozgałęzienia zajmują przestrzeń 32 stóp wynoszącą. W niezliczonych podaniach i legendach, znajdujemy wspomnienie róży hildesheimskiej, która u starożytników niemieckich, w wielkiej jest czci i zachowaniu. Przed niewiele jeszcze laty, rosła w Tulonie największa ze znanych róż na świecie. Główny jej pień od korzenia miał 2 stopy 8 cali obwodu, a w czasie kwitnienia krzak ten obejmował 50 do 60,000 róż, kwitnąc zwykle od początku Czerwca aż do końca Listopada.

— Badacz przyrody *Martius*, odkrył blisko Kaaden w Czechach w głębokości czterech sążni, w warstwie dyluwialnej, narzędzia krzemienne i kości ludzkie; w niejkiej od tego miejsca odległości, znaleziono coś podobnego do jaskini grzebalnej, a w niej czaszki, kości z szyi i nóg — także kości niedźwiedzia, zębora, kości kota, hyeny, pomieszane z narzędziami z krzemienia, prostaczemi naczyniami z gliny, węglami i t. d. Z porównania dwóch czaszek ludzkich, wnioskują o dwóch rasach ludzi. Czaszka w wyższym pokładzie znaleziona, odznacza się wielkością i sklepistością; czaszka w niższym pokładzie spotkana, należy do typu europejskiego. Są to ślady starożytnych mieszkańców, prawdopodobnie współczesnych tym, których mieszkania na palach nad wodą zbudowane, znajdowano w Danji i w Szwajcarii. W tych nadwodnych mieszkań ruinach, znajdowano ziarna żyta i pszenicy; w Kaaden nic podobnego nie znaleziono. (Gaz: Polska)

— Cesarzewicz Francuzów skończył w d. 16 b. m. lat 12. Jest on zupełnie zdrów.

— Dnia 5go b. m., odbyły się zaręczyny W. Księcia Meklenburgsko-Szweryńskiego Fryderyka Franciszka II-go, z Księżniczką Marią Schwarzburg-Rudolstadt. W. Książę liczy lat 45, owdowił już dwa razy, w roku 1862 i 1865, ma pięcioro dzieci z obu małżeństw. Narzeczona jego jest córką Księcia Adolfa, niegdyś generała austriackiego, stryjecznego brata Księcia panującego, liczy lat 18.

— Wezuwujusz znówu jest w pełnym wybuchu. Wyrzuci on ogromne ilości białej płynącej masy, wśród częstych huków, a lawa płynie bardzo obficie.

— W porcie Spezji robiono doświadczenia z rozmaitemi żelaznemi płytami, które służą do pokrywania wojennych statków, i okazało się, że płyty wyrabiane na Elbie w fabryce niejakiego Razza, opierają się najskuteczniej strzałom działowym.

— Liczba lekarzy przy armji Związku północno-niemieckiego oznaczoną została w czasie pokoju na 1,177. W liczbie tej znajduje się 14-tu lekarzy generalnych, 220 lekarzy pułkowych, 217 lekarzy sztabowych i 623 lekarzy asystentów. W razie uruchomienia armji, liczba powinna być potrojona, na pokrycie atoli potrzeby, w takim razie nie wystarczą lekarze pozostający w rezerwie i landwerze.

— „Petit Journal“ z d. 22 z. m. pisze: „panna Adelina Patti, onegdaj zaczęła 25ty rok życia“. Ciekawi jesteśmy, czy za dziesięć, a choćby i za pięć lat, ten sam dziennik zrobi podobne ogłoszenie ze ścisłym obrachowaniem przybytku, i bez narażenia się na gniew znakomitej śpiewaczki.

— W Teatrze Paryżkim Vaudeville, wznowiono komedję „Falszywi poczciwcy,“ — z wielkim powodzeniem.

— Dr. Martin, przedstawił Towarzystwu terapeutycznemu francuzkiemu rozprawę, w której dowodzi, że słonecznik (*Helianthus annuus*) wciąga pewien rodzaj niezdrowych miazmów i oczyszcza okolice w których panują gorączki.

— Miasto Catane (w Sycylii) gdzie się urodził Bellini, ma wznieść pomnik na cześć pamięci sławnego kompozytora *Normy*.

— Panna (miss) Emma Hunt, została członkiem prawodawstwa Stanu Kongsas (w Stanach Zjednoczonych).

— W nocy z 17 na 18 Lutego, z obserwatorium Marsylji, odkryto nową planetę.

Przyjechali z zagranicy:

Baranowski Karol ob: z Brukseli; Cohn Boas kup: z Bydgoszczy; Jankowski Juljan kup: z Berlina; Kempński Rafał kup: z Poznania; Makomaski Marceli ob: z Torunia.

Wyjechali za granicę:

Angerman Luis i Brill Jonasz kupcy do Torunia; Hilat Ludwik oby: do Bremen; Hirsberger Oskar kup: do Torunia; Kupfer Paul Emil do Berlina; Okulicki Ksawery oby: do Poznania.

Wiadomości Literackie.

— **Tygodnik Ilustrowany**, Nr 12, Serji 2giej; wyszedł z druku i zawiera: Zima (drzeworyt); Kronika tygodniowa; Ze świata muzycznego Przegląd polityki zagranicznej; Kościół Stej Teresy w Wilnie (z drzeworyt.); Typy i postacie ludowe (drzeworyt); Galerja konkurentów do wyboru, szkice Leona Kunickiego (z pięcioma drzeworytami); Gawędy nankowe; Madonna (improwizacja); Z Hawru do Nowego Yorku, przez Kaliksta Wolskiego (dalszy ciąg); Szkice humorystyczne podług pomysłu A Ziemięckiego, rysował F. Kostrzewski (drzew.); Szachy; Rebus; Z Sonaty życia; Kwiat z Sumatry, powieść, napisał Wotody Skiba, (dokoń.); Dodatek nadzwyczajny: Złota Elżunia, powieść współczesna E. Marlitt'a (d. c.).

— W księgarni **Aleksandra Lewińskiego**, przy ulicy Miodowej pod filarami, nabyć jeszcze można po cenie o połowę niższą, dzieło niedawno wydane, pod tyt:

Historja Literatury Powszechnej,

przez F. H. Lewestama, 4 duże tomy, in svo, z przesyłką za rs: 6. (10—15) (999)

DONIESIENIA.

ADMINISTRACJA KSIĘZTWA ŁOWICKIEGO.

Ponieważ Teofil Zycke, plus licytant dochodów dzierżawy z propinacji w majątności Sielce pod Warszawą, na lat trzy poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 zadzierżawionych, nie wykonał warunków licytacyjnych, Administracja Księztwa przeto, na koszt i risico tegoż Teofila Zycke, prawa do rzeczonyj dzierżawy wydzierżawić postanowiła temu, kto przedstawi rękojmię dotrzymania warunków, i dla tego podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) r. b., przed delegowanym urzędnikiem Administracji Księztwa Łowickiego, w kancelarji nadzorczy majątności Sielce pod Warszawą, o godzinie 12 w południe, odbędzie się publiczna licytacja in plus od summy rs. 417 rocznej dzierżawy. Przystępujący zaś do licytacji złożyć winien do rąk delegowanego urzędnika wadium wyrównujące 1/6 części summy, za praetium do licytacji wskazanej, które to wadium zaraz po licytacji obowiązany będzie dokompletować do połowy summy zaliczowanej, która z doliczeniem podatków, stanowić ma kaucję na pełność dotrzymania warunków.

Blisze warunki co do wymienionej dzierżawy przejrzane być mogą każdego czasu w Kancelarji Nadzorczy majątności Sielce P. Mitobędzkiego.

Lyszkwice, dnia 28 Lutego (11 Marca) 1868 r.

P. o. Administratora Księztwa.

Radca Stanu, J. Wojciechowski.

Sekretarz Dzieżanowski. (1397—D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, że w dniu 15 (27) Marca r. b. o godzinie 11 rano, odbędzie się w Szpitalu Dzieciątka Jezus licytacja in plus przez opieczowane deklaracje, oddzielnie na wydzierżawienie trzeczletnie ogrodu owocowego i warzywnego na folwarku Śto-Krzyżkim w Warszawie, tudzież oddzielnie na wydzierżawienie piwnicy tamże znajdującej się. Warunki do tych dzierżaw, obejmujące zarazem ceny do licytacji podane, tudzież wzór do deklaracji przejrzeć można w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie, z wyjątkiem świąt.

W Warszawie, dnia 29 Lutego (12 Marca) 1868 r.

Opiekun Przewydujący, **J. Mianowski**.

Pomocnik Nadzorczy Szpitala, *Mucharski*

(3—3)

(1386—D. W.)



Nieruchomość na Pradze przy Warszawie pod Nr 416 przy ulicy Olszowej położona, obejmująca łokci kwadratowych 5439 i składająca się z kamienicy, dwóch domów murowanych i lego drewnianego, oprócz różnych innych zabudowań, sprzedana będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale Im 18 (30) Marca r. b. o godzinie 10ej z rana. Licytacja zacznie się od summy rs. 6571 kop. 51 jako od 2/3 części szacunku taksą biegłych wynalezionego. Wadium rs. 2000. Blisza wiadomość w kancelarji podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr 495 zamieszkałego. **Gustaw Wołowski** Mecenaz.

(2—2)

(1479—D. W.)

Jest do wynajęcia:

Ogród na Mleczarnię lub Bawarję,

przy ulicy Jerozolimskiej, pod Nrem 1582 K, blisko Dworca kolei żelaznej.

(2—3)

(1524—3555)

Założony w początku bieżącego miesiąca nowy
C A F É
RESTAURANT

na Nowym-Swiecie pod Nr. 1318 w domu WW Kuhnke ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż celem zjednięcia sobie łaskawych Jej względów, zaprowadził u siebie wszelkie udogodnienia, jakie tylko pożądanymi być mogły, a w cenach zastępował się do innych tego rodzaju zakładów. Niezależnie od całkowitych porcyi (à la carte) podawanych przez dzień cały, urządził u siebie **Obiady z czterech Potraw** po kop. 25, **z pięciu** po kop. 30 i **wykwintniejsze** po kop. 50. Pierwsze dwa dostać można od godziny 1ej do 4ej, ostatnie od 3ej do 5ej. Oprócz tego, uwzględniając życzenia niektórych gości, zaprowadził u siebie i **porcje Obiadowe** po 10 i 12½ kop. które również między 1szą a 4tą godziną każdodziennie dostać można. Wydaje obiady na ulicę za osobnym co do ilości i jakości poręzeniem. Abonenci miesięczni, stosujący się w zakładzie, płacą za 30 biletów Rsr. 6 kop. 75—Rsr. 8 kop. 25 i Rsr. 13 kop. 50; od osób mniej zamożnych przyjmują się też półmiesięczny abonament. Odpowiedni rabat otrzymują także i zamiejscowi. Wszystkie potrawy są z najświeższych produktów: wszystkie napoje z najcelniejszych handlów. Mnóstwo pism peryodycznych krajowych i obcych zaprenumerowano dla wygody i rozrywki gości.

Otworzywszy ten Zakład w celu ciągnięcia zeń godziwej i sumiennej korzyści, właścicielka we własnym swoim interesie postara się utrzymać go na stopie ciągłego postępu a wiedząc, że pozyskanie życzliwości ogółu jest łatwiejszem od utrzymania jej, skieruje wszystkie swe usiłowania i zabiegi, ażeby dobro jej osobiste było wpływem powszechnego zadowolenia publiczności. (5—6) (1028—2412)

POD GAMBRINUSEM.



W Zakładzie przy ulicy Podwał, pod Nr 521, wprost Urzędu Cyrkułu I-go, dostać można codziennie obiadów postrnych, po kop. 22½ i miesięcznych po teje cenie, miesięcznie zaś rs. 6, przytem wystaje Piwo z Browaru Boenische, oraz buffet zaopatrzony jest w świeże marynaty i inne zimne przekąski.—Tamże można powziąć wiadomość o wielkiej SALI do wynajęcia od 1go Kwietnia r. b., mogącej służyć na przedstawienia sztuk magicznych, akrobatycznych, koncerta humorystyczne lub też na tańczące zabawy. W sali tej zaprowadzone jest 11 kinkietów gazowych. (3—3) (1359—3191)



Possesja N. 155 na Pradze, w miejscu bardzo korzystnem dla handlu, położona pomiędzy dwoma Bankofami Drogi Żelaznej, jest z wolnej ręki do sprzedania, lub też **PLAC** przy teje posesji z fajerkasą w ilości rs. 2,500 za pogorzeli przyznana, może być osobno nabytym.—Tamże jest potrzebna summa na 1-szy Numer hipoteki, w kwocie **rs. 2,400**.—Ktoby takową miał do ulokowania, niech się zgłosi pod tenże Numer do właścicielki. (5—5) (1337—3151)

Bilety Lombardowe



wydane za NN. 19,896; 22,087; 12,286; 7,108 i 11,862 zaginęły. Uprzedza się znalazcę, iż stosowne zastrzeżenie w Biurze Lombardowym uczyniono. (3—3) (1313—3124)

MAKĘ BANACKĄ

z Młyna walcowego w Peszcie,
 (Pesti Hengermalomból).
 Królewską (Királyliszt) ozdobioną medalem na wystawie w Paryżu, męta walcami stalowymi w drodze zimnej, skutkiem czego męta ta jest silniejsza, sporszą i wolną od części piaskowych, także

MAKĘ PETERSBURSKĄ

(Krupezanke)
 sprowadził na Święta Wielkanocne Skład Makii i Produktów Gospodarskich przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1317 wprost ulicy Sto-Krzyżkiej w domu parterowym i sprzedaje takową po cenach umiarkowanych.—Także otrzymuje codziennie

DROŻDŻE

prassowane Wiedeńskie w najlepszym gatunku i sprzedawane będą takowe tak teraz, jako też przed Świętami funt po kop. 30.
 Biorącym Makę i Drożdże z naszego Składu, poręczą się za piękny wypiek. (3—3) (1495—3512)



Fabryka Octu Winnego egzystująca przy ulicy Nowogrodzkiej Ner 1608a, będąca wspólną własnością M. Stalińskiego i F. Breitkopfa, a prowadzona pod firmą M. Stalińskiego i Ska, w skutek śmierci mego brata, na moje żądanie jako Sukcessora, z mocy Testamentu Wyrokiem Sądowym z d. 29 Stycznia (11 Lutego) 1868 r., Spółka ta rozwiązana została. Zawiadamiam więc WW. Panów Kupców i Kupców i Handlujących, tak w Warszawie jako i na prowincji, a chcących mieć stosunki z pomienioną firmą, iż obecnie urządzam zupełnie nową fabrykę

OCTU WINNEGO

w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej i róg Brackiej, N. 1583, w domu Wgo A. Dal-Trozso, o której otwarciu za dni kilka donieść nieomieszkam, i takową pod firmą już każdej mu znaną „M. Staliński i Ska“ prowadzić będę.
 !Antoni Staliński.
 (2—3) (1477—3453)



Biscuit Alberta Angielskie, **Czokolady** Paryżskie, **Owoce** Kijowskie, **Fruits Glacés** Marsylijskie, **Sery** różne: Brie, Neufchatel, Chester, Rocquefort, **Bryndza** Węgierska, **Nalewki** Kijowskie, **Likiery** francuzkie, pomiędzy którymi jest gatunek jeszcze nieznany, **Huiles de Venus** bardzo smaczny, **Konserwy** najrozmaitsze francuzkie i angielskie, w puszkach i słoikach, nawet **Mleko** skoncentrowane.—**Pasztesy** Strasburskie: Foie Gras de Perdrau (Pasztesy na funty), **Łosoś** Elbląski wędzony, **Balyk** (Jesiotr wędzony) i **Sledzie** holenderskie w ¼, ½ i ¾ beczulkach mało słone i tłuste, poleca Handel Win i Delikatesów w gmachu Teatralnym, **A. Bocquet.** (3—3) (1372—3207)

GRZYBY SUSZONE

funt po kop. 40, 50 i 60,
 poleca Skład Makii i Produktów Gospodarskich, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1317, wprost ulicy Sto-Krzyżkiej, w domu parterowym, niemniej **Sliwki** suszone tureckie i **Powidła** po kop. 18, krajowo po kop. 12. (1—3) (1503—2489)

NADZWYCZAJNE OGŁOSZENIE!

Egzystując tu już od wielu lat, jako hurtowni kupcy **TOWARÓW LNIANYCH I ŁOKCIO- WYCH**, przez co mając stosunki z najstawniejszymi Fabrykami Hollenderskimi i Bielenfeldskimi, pozwalamy sobie donieść Szanownej Publiczności, tak tutejszej, jak i za obrębem kraju mieszkającej, iż część **naszego, bogato-uposażonego Składu we wszystkie Fabryczne gatunki płótna lni- nego, nakryć stołowych, bielizny gotowej i Towarów Łokciowych, po najniż- szych cenach fabrycznych wyprzedajemy** i na ten cel otworzyliśmy nowy Magazyu w Hotelu Europejskim, na **Krakowskiem-Przedmieściu**, przy bramie, wchodząc do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Mamy przeto nadzieję, iż Szanowna Publiczność zechce korzystać z tej sposobności i zaopatrzyć się w po- trzebne jej Towary, po cenach nader tanich, gdyż dotąd jeszcze tu niepraktykowanych, czego dowodem poni- żej zamieszczony tu nasz cennik.

Firma nasza jest znaną, a o rzetelności jej Szanowna Publiczność sama przekonać się będzie mogła na miejscu.

Za prawdziwość i dobroć towarów, jak i za podaną przez nas miarę, poręczamy.

PREIS-COURANT (CENNIK) STAŁY.

Kart Angielski w najlepszym gatunku łokieć	12
Jeden Obrus	75
1/2 tuzina czysto-lnianych serwet	40
1/2 tuzina ręczników	—
1/2 ditto serwet deserowych	60
1/2 ditto czysto-lnianych chustek do nosa	1
1/2 ditto takichże prawdziwych chustek Francuzkich batystowych	70
Czysto lniane koszule damskie i męskie, ręcznego szycia, oddajemy po	50
Męzkie kalesony z prawdziwego i pięknego płótna lnianego po	20
Prawdziwa Angielska Koldra pikowa, gustowna i w dobrym gatunku	50
Dziecinne koldry pikowe, w tym samym gatunku	80
Prawdziwa Angielska Brillantyna łokieć po	20
Prawdziwe płótno domowe na kalesony męzkie, oraz prześcieradła, łokieć	19
Reszty płócien lnianych od 6 do 20 łokci oddajemy też po bardzo niskich cenach.	
1/2 sztuki Szlązkiego płótna na 6 koszul	25
1/2 sztuki Hollenderskiego płótna na 6 koszul	—
1 sztuka Szlązkiego płótna lnianego	10
1 sztuka Irlandzkiego płótna	11
1 sztuka Rotterdamskiego płótna na 12 koszul	13
1 sztuka Zurychskiego na 14 koszul	17
1 sztuka Bielenfeldskiego na 12 koszul	18
1 sztuka pięknej Rumburskiej weby na 14 koszul	23
1 sztuka Herrnhutskiej weby, ręcznej roboty (3 razy nitka kręcona), na 14 koszul	26
Welniane Koldry Angielskie po	3

I w y ż e j

Bardzo piękne Weby Batystowe, sztuka od rs. 30 do 60.
Garnitury (Nakrycia) na 6 i 12 osób, najpiękniejsze „**Double Damast**“, również po bardzo niskich cenach.
Prawdziwe Belgijskie koronne płótno na Prześcieradła bez szwu 12/4 szerokie, oddaje się za cenę bardzo przy- stępną.

WYROBY WELNIANE Francuzkie, sprzedają się łokieć od kop. 30 i drożej.

MUSLIN dwu-łokciowy łokieć od kop. 16 i wyżej.

ditto biały w desce, kop. 25 i wyżej.

POLBATYST, kop. 25 i wyżej.

FIRANKI od kop. 25 i wyżej. Posiadamy także Firanki już opasowane.

Obstalunki na prowincję, począwszy od rs. 25, wykonywają się sumiennie i akuratnie w przeciągu 24 godzin.

Kupcy odprzedający takowy towar otrzymują stosowny rabat.

Zaś przy kupnie towaru za rs. 100, dodanym będzie 1/2 tuzina czysto lnianych chustek do nosa, 1/2 tuzina ręczników i jeden Obrus **gratis**. (17,200)

W dobrach Bożawola, położonych 35 wiorst (5 mil) od Warszawy, 7 werst od miasta Błonia i 7 werst od Stacji Kolei Grodzisk, jest do sprzedania

150 Sztuk Macior

w mniejszej połowie z jagniętami. — Bliższa wiadomość na miejscu. Ostatnia poczta Błonie. (3-3) (1447-3381)

POSSESJA,

położona przy jednej z ulic w bliskości placu Sgo Aleksandra, jest do nabycia za niską cenę, i pod bardzo korzystnymi warunkami. — Bliższa wiadomość przy ulicy Hożej, pod Nrem 1681, u Nauczyciela szkoły rządowej elementarnej. (2-3) (1425-3559)



SKŁAD

HERBATY

KIJACHTYŃSKIEJ

PIOTRA ORŁOWA

ulica Miodowa Nr. 496.

Z powodu utrudnionej dla wielkich śniegów komunikacji pomiędzy Warszawą i Moskwą, i w ogóle z przyczyn od nas niezależnych, transporta *Herbaty* w ubiegłej zimie nie dochodziły regularnie i dla tego dosyć często zdarzało się iż na Składzie brakło tego lub owego gatunku herbaty, co nietylko że narażało nas samych na nieobliczone straty lecz nawet i publiczności nieraz sprawiało zawód.

Obecnie powiększywszy stałe zasoby towaru na Składzie w trójnasób, oraz zarządziwszy dowóz herbaty regularnie dwa razy na tydzień, zabezpieczyliśmy się bezwarunkowo raz na zawsze od podobnego nieporządku, i edtąd obowiązujemy się nawet największe obstalunki na poczekaniu załatwiać.

O czem zawiadamiając łaskawą Publiczność, mamy honor polecić świeżo nadeszłą herbatę, Jej uznaniu, a mianowicie gatunki:

Czarne: NONCHU	à Rsr: 1 kop. 50 za funt
tak zwana CZARNA BREW	" " 1 " 80 " "
CZIN KING KULON	" " 2 " — " "
ZULAN	" " 2 " 50 " "
LANSINOWE CHYN-SYN-TY	" " 2 " 50 " "
MAJUTAN PIECHO	" " 3 " — " "

Oraz czarny gatunek herbaty w oryginalnych pudełkach mieszczących w sobie dwa funty czystej herbaty „**LANSIN CHYNFO CZO PECHA**”, za pudełko " " 4 " 50 " "

które oddawna już dobrocią swą zwróciły powszechną uwagę. Obok tego, zaprowadziwszy na większy rozmiar sprzedaż Cukru i Kawy przy naszym Składzie, i zakupując takowe w znacznych ilościach i tylko za gotowiznę, mamy możność sprzedawać cukier taniej o 1/2 kop. na funcie, niż we wszystkich Składach, sprowadzając po cenach *fabrycznych*, a kawę po cenach również stosunkowo bardzo niskich, mianowicie:

CUKIER z fabryk celniejszych; wyłącznie w Składzie naszym utrzymywany t. j. z Hermanowa, Ostrow, Oryszew, Lyszkwice, za funt w głowach po kop. sr. 17.

KAWA najlepsza SULTAŃSKA	funta kop. 80.
" MOKKA	" " 45.
" MOKKA Nr. 2	" " 40.
" PERŁOWA najlepsza	" " 38.
" CEJLON najpiękniejsza gruba,	" " 33.
" CEJLON " drobniejsza,	" " 32 1/2.

ZAWIADOMIENIE Z GŁÓWNEGO SKŁADU HERBATY



KOD KOPERNIKIEM.

Pomiedzy rozmaitemi gatunkami, jakie świezo otrzymałem, szczególną dobrocią (w swej cenie) odznacza się:

GATUNEK HERBATY FUNT po Rs. 2,

którą Amatorom i Znawcom bez zawodu zalecam i o zwrócenie uwagi na ten gatunek upraszam.— Sprzedaż tego gatunku Herbaty rozpocząłem od dnia 16 Marca 1868 r., we wszystkich Składach moich w Warszawie.

CUKIER Z NAJCELNIEJSZYCH FABRYK

**HERMANÓW, OSTRÓW, ORYSZEW, LYSZKOWICE,
MAJERHOF.**

w Głowach Funt po kop. sr. 17	
Mączka Cukrowa biała, Kamień funtów 24, Rsr. 3.	
Kawa Arabska najlepsza	Funt kop. 50.
” Mokka	” ” 40.
” Perłowa najlepsza	” ” 38.
” Cejlon najpiękniejsza gruba	” ” 33.
” Cejlon ” drobniejsza	” ” 32 1/2

LEON KRUCPECKI.

Kantor Stręceń Sług

pod N. 157 przy ulicy Gołębiej.

Kantor powyższy od lat dawnych zawsze stara się o dostarczenie sług dobrych i z pięknymi rekomendacjami, dla tego, gdy niedługo kwartał nadejdzie, aby mieć czas do wybrania dobrych sług rozmaitego rodzaju, najuprzejmiej uprasza Szanowną Publiczność tak w Warszawie jak i prowincji, aby raczyła wcześniej, Swe żądania Kantorowi polecić. — W końcu donosi, że i teraz na każde żądanie sługi są do umi eszczenia; jak również powyższy Kantor rozprawdza sługi w najodleglejsze części miasta. (3—3) (1391—3267)

NASIONA

ogrodowe, polne i leśne nadeszły do Zakładu Rolniczo-Przemysłowo Leśnego OSTROWSKIEGO i S-ki, przy ulicy Senator-skiej Nr 473/d. (689—1438.)

SKŁAD MĄKI

PILICKIEJ

na rogu ulic Marszałkowskiej i Śto-Krzyżkiej, w stronie Grzybowa, zaopatrzony został na nadchodzące Święta w Mąkę Banacką, zwaną Cesarską. (3—5) (1320—3183)

Znany od lat dwudziestu pięciu

PŁYN

wygubiający na zawsze nagiotki bez użycia ostrych narzędzi, jakoteż wszelkiego rodzaju odziebienia, jest do nabycia każdego czasu w Sklepie Rozmaitości Pana Nake, przy ulicy Krak-Przedi, w domu obok Kościoła Śgo Józefa Opieki i Sklepu Broni P. Bekera, wprost Saskiego Placu, na miejscu kosztuje rs. 1, Pocztą zaś rs. 2. (3—3) (1174—1259.)

FOLWARK,

z Łakami i Pastwiskami mający rozległości wlok 20 (dzies.) 300, jest do **wydzierżawienia** od Śgo Jana r. b. pod bardzo korzystnymi warunkami. — FOLWARK rzeczony położony jest z tej strony Wisły, wiorst 36 od Warszawy 4, od Miasta Powiatowego przy szossie. — Kaucja żądana jest rs. 6,000 na iszy Nr hipoteki Dóbr Głównych. — Bliższą wiadomość o warunkach Dzierżawy udzieli podpisany Patron pod Nr. 649 przy ulicy Przejazd zamieszkały. (3—3) (1222—2885) **Józef Naimski.**

DO SKŁADU STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoratnej, Nr 795 naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp.“ z Londynu.
CEGLY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen.“
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (809—1771)

PANNA, dobrze wychowana, Polka, z prowincji przybyła, uzdatniona do robót wszelkich i krawiecczynny, poszukuje obowiązku do towarzystwa lub wyreżania w rozsądnym i oszczędnym zarządzie gospodarstwem domowym, stale lub też jako przychodnia dziennie, przekładając szlachetne obejście się z nią, nad większe wynagrodzenie. Potrzebujący raczą zgłosić się na ulicę Długą, pod Nr 556, do Szwajcara po bliższą informację. (3—2) (1496—2578)

JAN GEBICKI,

były Lekarz Wojskowy, posiada **Sposób Leczenia** w kilku minutach bez powrotnie **Bólu Zębów i Flukajl**, nadto usuwa niemiły zapach z ust, z przesyłką pocztową rs: 3. Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Parafjalnego Śgo Alexandra, Ner 1637, dom Wgo Gutowskiego. Zastać go można z rana do 10ej, a po południu od 2ej aż do wieczora. (3—3) (1173—17348.)

Kantor Stręceń Służących

Pana Sawickiego.

Przy ulicy Kapitulnej, 538, ma honor uwiadomić JJWWP-że Sług zgłasza się zadosyć do mego Kantoru jako to: Gospodynie, Bony niemki, Młode uzdolnione Szwaczki i Sklepowe, Kucharki, Nianki młode i Kobiety do różnych obowiązków, Służące, Lokaje, Kucharze, Stangrety, także jest Leśnicy i Strzelec, którzy żądają na prowincję, przeto Kantor obowiązuje się dostarczyć tych Sług, o których nadmienię, tak w Warszawie jak i na prowincję i uprasza JJWWP. o adresa lub zapisy do tegoż Kantoru. (2—2) (1395—3273)

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam niniejszem osoby, które to obchodzić może, że zadnych Weksli na imię moje przez kogobądź wystawionych, nie akceptuję, i zarazem takich nie płacę, albowiem bezwarunkowo nikomu do tego nie dałem upoważnienia.

Warszawa, 13 Marca 1868 roku.

Jan Stanisławski.

(2—3) (1,418—3,354)

Letnie Lokale.

Do wynajęcia w Mokotowie, w majątności Franc. Szustra, informacja na miejscu. — Nadmieniam się, iż wszystkie pomienione Lokale, gdzie się dadzą zastósować, obiciem oklejane będą. (2—3) (1453—3412)

Wprost Krasin'skiego ogrodu.

Przy ulicy Nalewki, pod Nrem 2239, do najęcia od *Wielkiej Nocy*:

W oficynie prawej na Iszem piętrze: **TRZY POKOJE, PRZEDPOKÓJ, KUCHNIA**. — Na parterze: **CZTERY POKOJE, KUCHNIA** i **PRZEDPOKÓJ**. Od Śgo Jana **SKŁEP**. (3—12) (1512—3530)

SKŁEP Z POKOJEM

jest do wynajęcia od *Wielkiej-Nocy*, przy ulicy Widok i Bra-ckiej. — Wiadomość u Rządzczy domu, N. 1578. (3—3) (1582—3702)

Wiadomości Literackie.

— **Wędrowiec**, Nr 272, wyszedł z druku i zawiera: Różne sposoby rybołówcze (z 2ma drzeworytami); Flecista, komedia w jednym akcie E. Augier'a, przekład wierszami Wacł. Szymanowskiego; O władzy człowieka nad śmiercią; Pamiątkowe ustronia (dokończenie, z drzeworytem); Gra piłkowa: krokiet (z 2ma drzeworytami); Wiosna; Dr Karol Rokitansky (z drzeworytem); Teatra londyńskie (d. c.); Kronika zagraniczna; Nowości: literackie, teatralne, podróże i zjawiska przyrody, nekrologja. — Dodatek nadzwyczajny: Opiekun i wychowanka, powieść p. Julji Kawanagh (d. c.)

— **Izraelita**, Nr 12ty, wyszedł z druku i zawiera: Sabbatai Cebi, Karta z dziejów mistycyzmu żydowskiego w XVIIIym w., przez N. Brilla (d. c.); Z życia: Pogadanki tygodniowe, przez *; Dawid: Obrazek z życia żydów nasyżych, przez Malwinę Meyersohn (d. c.); Ś. p. Herz Glücksmann, przez F. (nadesłane); Odezwa do Członków stowarzyszenia subjektów; Kronika krajowa i zagraniczna; Rozmaitości: Rzadka bezinteresowność; Dwóch królów i jedna korona; Żydzi pomiędzy mormonami.

DONIESIENIA.

Warszawska Okręgowa Intendentura.

Z powodu usunięcia przedsiębiorców dostawy żywności w Ujazdowskim i Aleksandryjskim szpitalach, za niewypełnienia warunków, od rzeczonyj dostawy w latach 1867 do 1871, odbywać się będzie na dostarczenie żywności i utrzymanie tych szpitali, co do pierwszych 15 działów, w Kantorach wspomnianych szpitali d. 21 Marca (2 Kwietnia) b. r. jedna stanowca licytacja bez przetargu, ustnie i za pośrednictwem zapieczętowanych deklaracji, które powinny być podane lub nadesłane w dzień odbywającego się targu najpóźniej do godz. 11 rano.

Targ ten odbywać się będzie z ścisłym zastosowaniem się do przepisów zawartych w 8 tomie Zbioru Wojennych Postanowień i 10 tomu Zbioru Praw Cywilnych i do prawideł, objaśnionych w ogłoszeniach zamieszczonych w roku 1866 w St. Petersburgskich i Moskiewskich Wiadomościach i w Dzienniku Warszawskim Nr 158, 160 i 161; Kurjerze Warsz. Nr. 171, 172 i 173, a również w Grodzieńskich Gubernialnych Wiadomościach.

Kaucji dla zabezpieczenia kary 20% w razie niedopełnienia dostawy, wymaga się w przybliżeniu za Szpital Ujazdowski 13,000 rs., a za Aleksandryjski 4,000 rs.

Termin dla dostawy produktów naznacza się dwojaki: na jeden bieżący 1868 r. i na czas od b. r. do 1871 r.

Wszystkie wiadomości o tym targu, jako to: warunki i wykaz ilości potrzebowanych w 1867 r. produktów i materiałów dla oznaczenia kwoty wadjalnej ku zabezpieczeniu dostawy i na zadatki, a również o sposobie dostarczenia ich, żądający mogą powziąć wcześniej tak w Intendenturze Okręgowej jak i w kancelarjach szpitalów każdodziennie od 9 do 3-ej godz., z wyjątkiem dni świątecznych.

W razie niedojścia do skutku licytacji w kancelarjach, też będzie powtórzoną w Radzie Wojennej Okręgu Warszawskiego 30 8 (20) Kwietnia r. b. (2—3) (1491—D. W.)

Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.

Podaje do publicznej Wiadomości: że w dniu 22 Marca (3 Kwietnia) 1868 r., to jest w Piątek z rana od godziny 10 na placu targowym za Żelazną Bramą w Warszawie, dopełnioną zostanie przez publiczną licytację sprzedaż zajętych przezemnie przedmiotów pod kierunkiem Urzędniaka z Zarządu Powiatowego na satysfakcję zaległości Skarbowych z felwarku Dawidy przypadających, w Gminie Falenych od wiorst 14 od miasta Warszawy położonego, a mianowicie: 300 sztuk owiec, 22 krów, 2 konie cugowe maści

białej, 24 koni fornalskich, 2 klacze cugowe bułane, 4 źrebaki trzyletnie, 16 wołów, powóz nowy, 8 indyków, 10 kur, 2 łózka mahoniowe, stolik mahoniowy z lustrem, szafa jesionowa, 5 wozów na żelaznych osiach, wóz na osiach drewnianych, 3 wozy półtoraczne na drewnianych osiach, 9 płuc okutych, 6 płuczków konnych, 5 sań gospodarskich, 5 sztuk trzody chlewnej, komoda mahoniowa, biurko czarne, 5 krzesel jesionowych, lustro w złożonych ramach; oraz zboże jako to: owies i groch. — Każdy zatem chęć kupna mający, po zaopatrzeniu się w gotowiznę, w miejscu i terminie powyżej wskazanym, znajdować się ze chce, któremu przedmiot zaliczowany po opłaceniu zaraz przypadającej za takowy należności, wydanym będzie, a tenże swoim kosztem uprzątnąć jest obowiązany.

Warszawa, dnia 5 (17) Marca 1868 roku.

H. Dyjewski.

(1—3)

(1351—Dz. Warsz.)

Sędzia Komissarz Masy Upadłości Ignacego Konitz

wzywa wierzycieli Masy Upadłości Ignacego Konitz, ażeby się w dniu 11 (23) Marca r. b o godzinie 6 po południu w Trybunale Handlowym w Warszawie w domu pod Nrem 549 urzędującym, osobiście lub przez umocowanych pełnomocników stawili, a to dla podania potrójnej listy kandydatów na Syndyków tymczasowych wyż rzeszonej masy.

Warszawa, d. 7 (19) Marca 1868 r.

(1—1) (1635—D. W.)

Edward Hering.



W Składzie Intendentury znajdującym się w Aleksandryjskiej Cytadeli, odbędzie się 11 (23) Marca, o godzinie 10 rano licytacja zużytych materiałów do obwiązywania, należących do kupców: Subbotina i Fofonowa. (2—3) (1607—D. W.)

Ważna Wiadomość!

Ogród za Rogatkami Wolskimi, pomiędzy Cmentarzem Ewangelicko-Augsburskim i Cmentarzem Ewangelicko-reformowanym położony, 30,900 arszynów (lokci kw. 38,700) powierzchni mający, w jednej połowie warzywny, w drugiej owocowy, z 220 drzew w większej części wiśniowych i z 33 krzaków agrestowych składający się, jest natychmiast do wydzierżawienia na lat 3 za rs. 150 rocznie. Bliższą wiadomość o warunkach tej dzierżawy, można poznać w Kancelarji Kollegium Kościelnego Ewangelicko-Augsburskiego w domu przy ulicy Królewskiej pod N. 1071, gdzie zarazem mający chęć ubiegania się o dzierżawę tego ogrodu, winni przed 1 Kwietnia r. b. złożyć deklarację zapieczętowaną na papierze bez stępla, zawierającą imię, nazwisko i numer zamieszkania podającego, oraz cenę, jaką wyżej nad 150 rs. rocznie przeznaczyć ofiarują.

(2—3)

(1521—3553)



Osoba ukończywszy pensję wyższą, pragnie wyjechać na prowincję na **Nauczyciela**, lub też do towarzystwa panienek. — Ktoby sobie życzył, raczy nadesłać swój adres do Redakcji „Kurjera Warszawskiego. (1—3) (1612—3770)



PANNY

podręczne do roboty sukien damskich są potrzebne zaraz. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej, Nr 1771, na 1 piętrze w oficynie. (1—1) (1632—3830)

Maszyna parowa o sile 10 do 12 koni,

zupełnie nowa, jest do sprzedania za cenę niższą od połowy wartości. — Oraz **Dwie Sieczkarnie nowe**, ręczna i do maneżu za bardzo niską cenę. — Wiadomość przy ulicy Miodowej, Nr 482, w prost kościoła, Nr mieszkania 22. (1—3) (1630—3836)

WYPRZEDAŻ OKRYĆ DAMSKICH. W MAGAZYNIE J. MATUSZEWSKIEGO

przy ulicy Miodowej pod filarami.

W celu usunięcia pozostałych w moim Magazynie z roku zeszłego różnego rodzaju i kroju okryć damskich, tak letnich jak i jesiennych, postanowiłem wyprzedawać takowe, poczynszy od datyniniejszego ogłoszenia,

za połowę ceny kosztu.

(2-3)

(1538-3595)

Restauracja Hotelu Lipskiego,

przy ulicy Bielańskiej, otrzymała w tych dniach **Piwo Bawarskie** z Browaru Drehera w **Klein Szeweichat** około **Wiednia**, które na wystawie Paryskiej powszechnie, jako najlepszy w swym rodzaju trunk, uznane zostało.

Sprzedż tego piwa **NA KUFELKI** nastąpi dnia 21 i 22 b. m., to jest w Sobotę o godzinie 6 wieczór, a w Niedziele przez **cały dzień.** (2-2) (1596-3765)

Od 18go Marca, ceny

CUKRU
NA BECZKI i GŁOWY ZNIŻONE,
w Składach Herbaty
L. KRUCHECKIEGO.
(2-3) (1603-3763)

WYBOROWA CEBULA ZAGRANICZNA.

Cena za pud rs. 1 funt kop. 2 $\frac{1}{2}$. Odstępuje się najmniej funtów 10. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Numer 769, wprost Walicow. Tamże sprzedaje się **Nafta salono-**wa, bez najmniejszego odoru, garniec po kop. 85.

S. FLEURY, Skład Lakierów. (3-6) (1552-3618)

FABRYKA ŻELAZA, Miedzi i Gwoździ maszynowych, W KONIECPOLU,

uwielbiamy Osoby interesowane, iż dla ułatwienia stonków, otworzyła Skład fabryczny gwoździ maszynowych, w Warszawie przy ulicy Daniłowiczowskiej, Nr 616, w Kantorze prowadzonym pod firmą Pana Roberta Eichlera, a obecnie PP. Kamińskiego i Agart; dla osób handlujących ustępuje się stosowny rabat; obok tego w powyższym Kantorze przyjmują się obstarunki na blachy; slusarska, do pokrywania dachów formatawa, blachy używane po fabrykach cukru do prass hydraulicznych, jako też wyrabiane z miedzi.

WOJCIECH STĘPKOWSKI

(1-3)

(1604-3766)

Dwa Stogi Siana

wyborowego, gruntowego, z **konieczyną**, około fur 50, czyli 300 centnarów mające, są do sprzedania zaraz, razem na centnary lub ogółem na oko. — O bliższych warunkach pod względem ceny i odstawy, powziąć można wiadomość w Warszawie, pod Nrem 505, przy ulicy Podwał, na 1-em piętrze, za wskazaniem stróża Iwana, codziennie do godziny 9 $\frac{1}{2}$ z rana, i od godziny 3 do 5 po południu.

(3-3)

(1572-3661)

BALDRIAN AMONIAKU

Pana Pierlot, aptekarza w Paryżu.

(Valérianate d'Ammoniaque.)

Specyficzny środek przeciw wszelkim cierpieniom ze słabości nerwów.

Liczne i najpomyślniejsze skutki, doznane z użycia tego środka w szpitalach paryzkich, spowodowały paryżką Akademię Medyczną do uznania i potwierdzenia jego skuteczności. Przyjemniejszego smaku i skuteczniejszego jak sama roślina Baldrijana, środek ten jest najdzielniejszym lekarstwem na neuralgię, epilepsję czyli chorobę św. Walentego, hipochondrję, histerję, kaduk, bezsenność, migreny, długie i uporczywe gorączki i wszelkie cierpienia nerwowe jakiegokolwiek rodzaju. Baldrian Amoniakowy przygotowany w celu terapeutycznym wyłącznie, jest płynem krystalicznym brunatnej barwy. Każdy flakon zawierający 100 granów, opatrzonej jast etykietą i podpisem wynalazcy. Dostać można w Warszawie w składzie materiałów aptecznych pana Gallego.

(1-6)

(1505-3768)

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **Skład Win**, dotąd w Hotelu Europejskim pod firmą: **W. Wambach i Spółka** egzystujący, z dniem dzisiejszym pod firmą:

GRÜHN ET Comp.

nadal prowadzonym będzie.

Zaopatrzywszy się we wszelkie gatunki WIN, polecamy się względem łaskawej Publiczności, zapewniając, że usilnem staraniem naszym będzie, godać odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu.

(1-9) (1622-3840)

GRÜHN et Comp.



Są do sprzedania razem lub osobno: **Para Ogierów** rassowych, zdrowych, młodych i bez żadnej wady, jak również **Amerykań** prawie zupełnie nowy i **Para Szorów**, pochodzących z fabryki Hessego. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej, Nr 1565 lit. c. (3-3) (1441-7633)



Jest do sprzedania **WOLANT** urzędownie zbudowany na żelaznym spodzie i **WOZEK DZIECINNY**, także na żelaznym spodzie. — Wiadomość przy ulicy Solnej Nr 813, w Bawarji. (2-5) (1558-3620)



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **Dorożka, Sanki i para Koni**. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr 1618m, w domu W. Semańenięgo. (1-1) (1510-3772)



Są do sprzedania w każdym czasie, dwie rasy **KLACZE**, jedna ze stadniny Tamary, druga ze stada Księcia Boratyńskiego. Bliższa wiadomość w domu pod Nr 755, przy ulicy Elektoralnej, u Stróża Kukaszka. (1-3) (1533-3826)

WIELKI SKŁAD

FORTEPIANÓW i INSTRUMENTÓW ORGANOWYCH ZAGRANICZNYCH

HERMANA i GROSSMANNA,

przy ulicy Miodowej, Nr 484a, wprost Rządu Gubernjalnego,

Ma honor zawiadomić **Szanowną Publiczność**, iż posiada znakomity wybór **Fortepianów koncertowych, salonowych, kwadratowych, mechanicznych** (t. j. samo-grających) i **Pianinów** z angielską i wiedeńską mechaniką, oraz **Orgue Melodikony** kościelne, salonowe, mechaniczne i wszelkiego rodzaju mniejszych rozmiarów instrumenta, dające się składać w male pudełka.

Wszystkie te instrumenta Skład sprowadza wprost z najpierwszych w świecie fabryk i sprzedaje takowe po jak najumiarkowańszych cenach.

Dla dogodności kupujących, przyjmują się w zamian Fortepiany używane. Kupujący, mogący przedstawić stosowną gwarancję, mogą mieć dogodność nabywania instrumentów, z rozłożeniem części należności na terminu.

Oprócz tego urządził Skład, osobny **SALON** do wynajmowania instrumentów i przeznaczył na ten cel **100 doborowych instrumentów**. Gdyby który z PP. Klientów zyczył sobie **pojednorocznem** wynajęciu instrumentu, takowy nabyć na własność, wolno mu będzie potrącić **połowę** już opłaconego najmu, dopłaciwszy resztę do **realnej**, przy wynajęciu **umówionej** ceny. (1615—3796)



DZIŚ I W DNI NASTĘPNE



SPRZEDAWANE BĘDĄ PRZEZ PUBLICZNĄ LICYTACJĘ.

Wina węgierskie, reńskie i francuzkie; **Porter**; **Piwo** angielskie; **Araiki**; **Herbata** w różnych gatunkach i inne towary kolonialne, przy ulicy Dłgiej, pod Nr 557 na Potkańskim, wprost Hotelu Polskiego.

Licytacja rozpoczyna się z rana od godziny 10ej do 1ej i od 4ej z południa. (1—3) (1587—3368)

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją:

Professorów: Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkofer,

których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi** dwa złote medale, a poddany pod analizę w Laboratorjum Warszawskiej Szkoły Głównej, okazał się zgodnym z rozbiorem Doktora von Liebiga.

Ekstrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt Ang: w słoiku

1/2 funta Ang: w słoiku

1/4 funta Ang: w słoiku

1/3 funta Ang: w słoiku

Rs: 4 kop: 30,

Rs: 2 kop: 16,

Rs: 1 kop: 15,

Kop: 60.

PP: handlującym odstępuje się **RABAT**, i uprasza o przesyłanie swych zleceń do korespondenta naszego w Królestwie Polskiem Pana **ERNESTA GAY** w Warszawie, ulica Solna Nr 805, lub do domu handlowego **J. PREJDER et Comp.**, ulica Bielańska, Nr 609.

DYREKCJA

Liebig's Extract of Meat Company,
LIMITED LONDON.

(7—16)

(1073—12)



ŁÓŻKA składane żelazne; **ŁÓŻKA PODRÓŻNE**, **ŁOŻECZKA** dziecinne

i inne różne meble żelazne, otrzymał Główny Skład Maszyn do szycia **ALEKSAN-**

DRA FLATAU, przy ulicy Rymarskiej,

Nr 471G.

(2—6)

(1482—15,322)

UWAGI GODNY INTERES.

Do 16 Kwietnia tego roku, mogą być następujące summy z mego kantoru wypłacone:

225,000

125,000, 100,000, 50,000, 30,000, 15,000,
12,000, 10,000,

8,000, kilkakrotnie po 6,000, kilkakrotnie po 5,000, kilkakrotnie po 4,000, kilkakrotnie po 3,000, 70 razy po 2,000, 100 razy po 1,000, 160 razy po 500, 100 razy po 200, i 7,800 razy po 100 Mark.

Z powodu znakomitego współdziałania, prosimy łaskawe frankowane obstalunki z załączeniem dwóch talarów jak najprędzej przesłać

**do Domu Wekslowego i Bankowego
w Hamburgu Zeughausmarkt N. 42.**

(1-3)

(1613-3795)

Wyprzedaż różnych Okryć Damskich

z przeszłego roku pozostałych, sprzedaje się prawie o połowę ceny taniej jak kosztowały. Także też i duży dobór modnych, świeżych, gustownych okryć i narzutek na porę wiosenną z zagranicy sprowadzonych z rozmaitych materiałów zrobionych, jakoto: z drogiego aksamitu, z pudesna, z seweryny i z innych różnych wełnianych tkanin jak najładniej przybranych, zupełnie podług mody paryzkiej. Sprzedaje się przy ulicy Nowo-Senatorskiej, naprzeciw poczty, pomiędzy Rzymskim a Litewskim hotelem, w domu W. Pani Gwozdeckiej, Nr 634b w magazynie, od dawna znanym z gustu i z przystępnej ceny. — **Ferdynanda Cara.** Przytem polecam się Szanownym Damom, aby raczyli swą osobą zaszczycać mój magazyn. (1-1) (1608-3769)

KWESTJA ABISYŃSKA (Łamigłówa)

w innym rodzaju przez **Feliksa Taszyńskiego**, Majstra Słusarskiego, fabrykę przy ulicy Chmielnej na rogu Szpitalnej, pod N. 1528 utrzymującego, wyrabiana, nierównie trudniejsza od dotąd kursujących, lecz za to więcej satysfakcji sprawiająca, po kop. 30 sprzedaje się wraz z piśmienną informacją jej użycia w sklepie wyrobów rękawniczych p. Rajmunda **Billou** przy ulicy Czystej, Nr 638c. (1-1) (1616-3793)



Z powodu rozdziału faulijnego, jest do sprzedania na Pradze zwolnej ręki **Posejsza** czyniąca rocznego dochodu 675 rubli, w bliskości kolei petersburgskiej. Budowle wszystkie nowe, a to pod bardzo dogodnymi warunkami. Tamże jest **do sprzedania Omnibus** wiedeński ośmio-osobowy w bardzo dobrym stanie, za cenę nader przystępną. Oraz potrzebną jest **summa rs. 300** na pierwszy Numer hipoteki domu oszacowanego na 9 tysięcy rs., wiadomości w Starem Mieście, Nr 61, u pani Buczyńskiej. (1-3) (1625-3833)

Jest do wydzierżawienia każdego czasu

Ogród Owocowy

przez ulicę Gęsiej, pod Nrem 2492ab. — O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można u właściciela P. Adama Epsteina, przy ulicy Śto-Jerskiej, w domu własnym pod Nrem 1778c zamieszkałego. (1-4) (1628-3821)



Ktoby miał do zbycia

Pudła Czystej Rasy,

mniej niż rok mającego, raczy się zgłosić na ulicę Śto-Krzyżką, pod Nr 1335, do Stróża. (1-1) (1623-3834)

Żądany jest do kupna

FOLWARK

mogący mieć rozległości około dziesiątyn 180 (włók 12) w dobrej glebie, z lasem i łąką, z dobrym murywanym domem mieszkalnym, w okolicy miasta Petrokowa lub Wielunia. — Ktoby miał takowy, zechce nadesłać opis, warunki sprzedaży i szacunek, do Wgo Łackiego, Rejenta w Koninie. (1-2) (1598-3822)



Do Handlu Galanteryjnego LEONARDA KOWALEWSKIEGO,

ulica Krak.-Przedm. Nr 445,

nadszedł już wielki transport **KAPELUSZY** męzkich, jedwabnych, w trzech fasonach, najmłodniejszych, oraz kapeluszy fantazyjnych filcowych, miękkich i twardych, z fabryki **Laville, Pettit et Cécsin** w Paryżu i takowe sprzedają się po cenach przystępnych. (1-6) (1577-3538)

Jest do odstąpienia zaraz lub od Wielkiejnocy

Magazyn Strojów Damskich,

z Szafami i Strojami, przez lat kilkanaście egzystujący wiadomość na miejscu w Magazynie przy ulicy Freta, Nr 258, w prost Śto-Jerskiej. (1-3) (1637-3829)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU KAWIORU

przy ulicy Nowo-Senatorskiej,
w domu Wgo Boka, Ner 477 a,

Nadszedł znowu transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego, z ostatnich pod-lodowych połowów, oraz **WYZINY** Krymskiej, **JESIOTRA** mało-solonego, **SIOMGI, KILEK** (czyli Serdeli w słojach marynowanych), **MINOGÓW, BULJONU** Wołyńskiego, i **KONFITUR** prawdziwych Kijowskich. **S. SZYROKOW.** (1-4) (1636-3823)

Fortepian Mahoniowy



o sześciu oktawach, w dobrym stanie, jest do nabycia za cenę ostateczną 50 rs. Wiadomość w domu Zarządu Okręgu Wojskowego Warszawskiego, b. Skwarcowa, w pawilonie od Królewskiej ulicy, w mieszkaniu Podpółkownika Pfejfer. (1-3) (1618-3792)

Są do najęcia

LETNIE MIESZKANIA,

w obszernym ogrodzie, o trzy wiorsty za rogatką Mokotowską, przy szosie, zaraz za Królikarnią, w Kolo-nji **SZOPY-NIEMIECKIE**. Tamże są do sprzedania: Drzewa fruktowe, jako to: Gruszki, Jabłka, Wiśnie i Czereśnie, w rozmaitych odmianach, w pięknych sztamach z koronami. (1-3) 1591-3839

Do Magazynu Strojów Damskich I. Walkiewicz przy ulicy Miodowej, Nr 489c,

Potrzebne są zaraz Panny

uzdolnione do kapeluszy i słomy. (1-1) (1620-3799)